

Protestanckie dziedzictwo kulturowe Mazur

1. Wprowadzenie

Mazury są jednym z najatrakcyjniejszych turystycznie regionów Polski. Turyści odwiedzający je nastawieni są przede wszystkim na ich walory przyrodnicze, jednak dłuższe czy częstsze pobyty w tym regionie pozwalają zwrócić uwagę także na jego specyficzny krajobraz kulturowy. Wynika to z faktu, że Mazury przez ponad czterysta lat zamieszkane były niemal wyłącznie przez ludność wyznania ewangelicko-luterańskiego, w znacznie mniejszym stopniu „sakralizującą” przestrzeń, niż czynią to katolicy lub prawosławni. Pomimo iż przemiany polityczne ostatnich kilkudziesięciu lat częściowo zatarty odrębność Mazur, a zdecydowaną większość mieszkańców regionu stanowią potomkowie osób, które osiedliły się tam dopiero po drugiej wojnie światowej lub nawet później, uważni i zainteresowani tą tematyką odwiedzający są w stanie odnaleźć w przestrzeni jej pozostałości.

409

Przy badaniach nad dziedzictwem kulturowym posługujemy się przede wszystkim dwiema podstawowymi metodami badawczymi geografii historycznej, czyli metodą retrospektywną oraz metodą retrogresywną¹. Metoda retrospektywna polega na odszukiwaniu w przestrzeni elementów, o których dane czerpiemy ze źródeł historycznych. Metoda retrogresywna nastawia się zaś na działania odwrotne, czyli poszukiwanie w źródłach lub opracowaniach informacji o obiektach odnalezionych w trakcie kwerendy terenowej. Metod tych nie należy traktować jako alternatywne wobec siebie; w praktyce wszystkie tego typu badania łączą w sobie elementy obu tych metod, choć historycy preferują zazwyczaj pierwszą z nich, a geografowie drugą. Także i w niniejszym studium

¹ J. Szczepankiewicz-Battek, *Łużyce – przestrzeń dysocjacji kultur narodowych i religijnych*, Słupsk 2005, s. 24–25.

badania prowadzone były głównie metodą retrogresywną, a większość z nich dokonana została podczas pobytu autorki na dorocznym Zjeździe Przewodników-Ewangelików we wrześniu 2019 roku w Mikołajkach. W trakcie tych imprez, odbywających się od 1999 roku w różnych regionach Polski, uczestnicy biorą udział w wycieczkach studyjnych, umożliwiających dokonanie własnej inwentaryzacji odwiedzanych obiektów i wykorzystanie jej w powstających później publikacjach (wśród uczestników jest wielu pracowników naukowych i publicystów krajoznawczych). Po wykonaniu dokumentacji fotograficznej kolejnym etapem była kwerenda biblioteczna. Ze względu na specyficzną sytuację społeczno-polityczną w okresie PRL, ograniczającą w znacznym stopniu możliwość obiektywnego, niepoddanego ideologii prowadzenia badań i prezentacji ich wyników, najwartościowszymi opracowaniami z tego okresu są artykuły przyczynkarskie, publikowane w wychodzących co roku od 1950 roku „Kalendarzach Ewangelickich”. Autorem większości z nich, ukazujących się w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku, był ks. Jerzy Otello (1925–1996) – pochodzący z Mazur i przez wiele lat służący w tym regionie duchowny Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, długoletni proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Nidzicy oraz konsenior (zastępca zwierzchnika duchownego) diecezji mazurskiej². Również jego syn, ks. Ryszard Bernard Otello (1951–1978), służący w parafii w Działdowie, opublikował kilka ciekawych artykułów na temat dziejów ewangelicyzmu na Mazurach, jednak jego działalność naukową przerwała przedwczesna, tragiczna śmierć – tuż przed obroną rozprawy doktorskiej. Głównym ośrodkiem badań nad historią protestantyzmu na Mazurach od wielu lat pozostaje Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, a za jego najwybitniejszego przedstawiciela uznać należy Janusza Małłka (ur. 1937 r.). Wiele publikacji na temat współczesnej (po 1945 roku) sytuacji społeczno-politycznej na Mazurach ma na swoim koncie socjolog Andrzej Sakson (ur. w 1952 roku) z Poznania. W 2003 roku w Olsztynie ukazała się obszerna rozprawa Grzegorza Jasińskiego *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku (1817–1914)*, obejmująca okres od powstania Ewangelickiego

² Zwierzchnicy poszczególnych diecezji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce aż do 1991 roku nosili tytuły seniorów (według międzynarodowej terminologii – superintendentów), a ich zastępcy – konseniorów. Jedynie zwierzchnik całego Kościoła krajowego używał tytułu Biskupa Kościoła. Po reformie Prawa Wewnętrznego w 1991 roku urząd seniora został zastąpiony urzędem biskupa diecezji, a konseniora – radcy diecezjalnego. Dotychczasowi seniorzy nie otrzymali tytułów biskupich automatycznie, lecz w każdej diecezji musiały odbyć się wybory (ciałem uprawnionym do wyboru biskupów diecezjalnych są synody diecezjalne, złożone z delegatów duchownych i świeckich, wybieranych w poszczególnych parafiach). Tylko w niektórych diecezjach dotychczasowi seniorzy zostali wybrani na biskupów.

Kościół Unijny Prus do wybuchu pierwszej wojny światowej. Nie sposób nie docenić też wkładu w zachowanie ewangelickiego³ dziedzictwa kulturowego regionu świeckich twórców, publicystów i działaczy mazurskich, takich jak ludowy poeta Michał Kajka (1858–1940), poeta i działacz ewangelicki, senator RP Erwin Kruk (1941–2017) czy też publicysta i polityk – Wiktor Marek Leyk (ur. w 1951 roku).

2. Początki reformacji w Prusach Książęcych

W późnym średniowieczu całe terytorium dzisiejszych Mazur stanowiło znaczną część państwa zakonu krzyżackiego ze stolicą w Malborku. Rdzenna ludność pruska została przez rycerzy Zakonu Najświętszej Marii Panny poddana eksterminacji pod pretekstem nawracania na chrześcijaństwo lub zmuszona do asymilacji religijnej, językowej i kulturowej. W 1525 roku ostatni wielki mistrz zakonu, książę Albrecht Hohenzollern, margrabia brandenburski, dokonał sekularyzacji zakonu i utworzył w regionie Księstwo Pruskie (w Polsce zwane potocznie Prusami Książęcymi⁴). Złożył też hołd lenny królowi Polski Zygmuntowi I Staremu (który był jego wujem). Było to pierwsze państwo europejskie, które przyjęło jako konfesję panującą nowy porządek kościelny oparty na reformacyjnym nauczaniu Marcina Lutra (nie nazywano jej jeszcze wtedy „protestantyzmem” ani „ewangelicyzmem”⁵).

411

³ W większości języków europejskich (z wyjątkiem angielskiego i węgierskiego) określenia *protestancki* i *ewangelicki* są synonimami. W Polsce od wielu lat trwają na ten temat dyskusje; zwolennikiem synonimicznego traktowania tych pojęć jest m.in. Tadeusz Jacek Zieliński z Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Przeciwny pogląd reprezentują badacze, którzy uważają, że *ewangelicyzm* jest pojęciem węższym niż *protestantyzm* i powinien być używany jedynie wobec kościołów, które mają genezę jeszcze szesnastowieczną i określenie *ewangelicki* w swojej nazwie oficjalnej (Kościół ewangelicko-augsburski, Kościół ewangelicko-reformowany; od 1990 roku także Kościół ewangelicko-metodystyczny, choć kościoły metodystyczne powstały dopiero w XVIII wieku). W stosunku do kościołów protestanckich powstałych później, różniących się od kościołów tradycyjnych typem pobożności i modelem władzy kościelnej, używa się najczęściej określenia *ewangelikalny*. Autorka zdecydowała się na traktowanie w niniejszym studium obu określeń synonimicznie, ponieważ pozostałe nurty protestantyzmu mają na Mazurach znaczenie marginalne.

⁴ Prusy Książęce stanowiły samodzielne państwo, choć pozostające w zależności lennej od królów polskich, w odróżnieniu od tzw. Prus Królewskich, obejmujących tereny włączone do państwa polskiego już w roku 1466.

⁵ Pierwsze wystąpienie Lutra miało miejsce w 1517 roku (opublikowanie 95 tez polemizujących z handlem odpustami). Określenie *protestantyzm* po raz pierwszy zostało użyte w 1529 roku, kiedy to na sejmie Rzeszy w Spirze część książąt złożyła oficjalny protest

W praktyce książę Albrecht zainteresował się doktryną Lutra już kilka lat wcześniej – wkrótce po opublikowaniu przez reformatora pierwszych pism reformacyjnych odwiedził go w Wittenberdze, a później przez wiele lat utrzymywali kontakt korespondencyjny⁶. Już w 1523 roku na teren państwa krzyżackiego przybyli dwaj pierwsi kaznodzieje przysłani przez Lutra – Jan Briesman i Jan Amandus⁷, a w 1524 roku dwaj ówczesni biskupi – pomezkański (z siedzibą w Kwidzynie) i sambijski (z siedzibą w Królewcu) – opowiedzieli się za nowym porządkiem kościelnym⁸. Zdecydowana większość terytorium Mazur administracyjnie należała do biskupstwa sambijskiego. Biskupi warmińscy pozostali przy starym porządku, a terytorium diecezji warmińskiej (z wyjątkiem regionu Natangii, obejmujące m.in. rejon Bartoszczyk, Górowa Iławieckiego i Frydłądu⁹) włączono do Prus Królewskich. Kilka parafii pogranicza, które opowiedziały się za nowym porządkiem, włączono do diecezji sambijskiej. Nowy porządek kościelny został przyjęty w całym państwie bez większych oporów, zwłaszcza że ucisk poddanych ze strony zakonu krzyżackiego był wyjątkowo brutalny, a w sekularyzacji i nowym porządku kościelnym najubożsi mieszkańcy regionu widzieli szansę na poprawę swojego losu¹⁰.

412

Książę Albrecht życzliwie przyjmował także innych protestanckich uchodźców z sąsiednich krajów, m.in. w 1547 roku w Prusach Książęcych osiedliła się duża grupa braci czeskich, wygnanych z ojczyzny przez króla Czech i Węgier, późniejszego cesarza Ferdynanda I Habsburga, na których osiedlenie w Wielkopolsce nie wyrazili zgody katolicy biskupi¹¹. Grupa ta jednak w ciągu kilku pokoleń całkowicie zasymilowała się z miejscowymi luteranami. Po 1573 roku na pograniczu Prus Książęcych i Królewskich (w dolinie Wisły i na Żuławach Wiślanych) zaczęły osiedlać się grupy menonickich uchodźców z Holandii, którzy wywarli znaczny wpływ na

przeciwko zakazowi propagowania nowego porządku kościelnego, i początkowo miało wydźwięk ironiczny. Określenie *ewangelicyzm*, podkreślające konieczność życia według nakazów Ewangelii, również przyjęło się dopiero po kilkunastu latach od wystąpienia Lutra.

⁶ J. Mańtek, *Dwie części Prus*, Toruń 2015, s. 219–227.

⁷ R. Fiszkał, *Czy Kościół ewangelicki na Mazurach jest luterskim, czy ewangelicko-augsburskim Kościołem?*, „Kalendarz Ewangelicki” 1954, s. 71–81.

⁸ J.T. Maciuszko, *Dzieje luteranizmu w Prusach, na Pomorzu i na Śląsku*, „Kalendarz Ewangelicki” 2004, s. 208–226.

⁹ Miasto Frydłąd (obecnie Prawdinsk) od 1945 roku znajduje się na terytorium obwodu kaliningradzkiego.

¹⁰ J. Otello, *...głosić czyste Słowo Boże*, „Kalendarz Ewangelicki” 1984, s. 209–220.

¹¹ J. Szczepankiewicz-Battek, *Śladami braci czeskich i morawskich po Polsce*, Warszawa 2015, s. 22.

krajobraz kulturowy regionu¹² (obiekty hydrotechniczne, kanały, tamy, poldery itp.). W regionie działały także niewielkie grupy kalwinistów, antytrynitarzy (m.in. braci polskich¹³), schwenckfeldian¹⁴ czy osiandrystów¹⁵, którzy jednak stopniowo integrowali się z luteranami. W większych miastach oczywiście proces przyjmowania nowego porządku kościelnego był szybszy niż na prowincji¹⁶. Książę Albrecht zachował kościelny ustrój episkopalny (władzę biskupów), który został w 1587 roku zmieniony na konsystorialny¹⁷ przez regenta ks. Jerzego Fryderyka, sprawującego władzę w imieniu cierpiącego na zaburzenia psychiczne księcia Albrechta Fryderyka – syna i następcy księcia Albrechta¹⁸. Pierwszą generację mazurskich pastorów stanowili dawni księża katolicy – zarówno miejscowi, jak i przybysze z Rzeszy i Polski, którzy opowiedzieli się za nauką Lutra¹⁹.

¹² H.R. Tomaszewski, *Powstanie i rozwój ruchu mennonitów w Polsce*, „Kalendarz Chrześcijanina” 1981, s. 340–355.

¹³ Używana wobec tej grupy potoczna nazwa *arianie* jest nieściśła, ponieważ arianizm to nurt w starożytnym chrześcijaństwie (III–IV wiek) odrzucający formułę trynitarną (dogmat o Trójcy Świętej). Początkowo miał licznych wyznawców, jednak na soborze nicejskim w 315 roku został potępiony jako herezja, co doprowadziło w ciągu kilkudziesięciu lat do rozproszenia się jego zwolenników. Bracia polscy (socynianie) to ugrupowanie wyodrębnione w XVI wieku z polskich kalwinistów, cechujące się bardzo radykalnymi poglądami na tematy społeczne (odrzucenie przemocy, służby wojskowej, uwłaszczenie chłopów itp.) – ze starożytnymi arianami łączył ich tylko antytrynitarystyczny.

¹⁴ Schwenckfeldianie to ruch powstały na Śląsku w łonie wczesnego luteranizmu (nazwa pochodzi od jego inicjatora Caspara von Schwenckfelda). Głosili oni spirytualizm, odrzucając wszelkie „materialne” wymiary kultu, takie jak nabożeństwa, kościoły, domy modlitwy, szaty liturgiczne itp., w związku z czym nie pozostawili po sobie niemal żadnych elementów w krajobrazie kulturowym. Zdecydowana większość śląskich schwenckfeldian wyemigrowała w XVIII wieku do Ameryki Północnej, gdzie do dziś zachowują swoją odrębność. Mniejsze grupy (m.in. na Mazurach) szybko zasymilowały się z większością luteraniską.

¹⁵ Osiandryści to niewielka grupa protestancka, której przywódcą był Andreas Osiander (1498–1552), zwolennik Lutra, ale mający częściowo inne niż on poglądy teologiczne. Początkowo działał w Norymberdze. Twierdzi się, że to właśnie kazanie Osiandra skłoniło przebywającego tam w 1523 roku Albrechta Hohenzollerna do opowiedzenia się za reformacją. Uważany był za jedną z bardziej kontrowersyjnych postaci reformacji – nie tyle ze względu na poglądy teologiczne, ile na konfliktowy charakter, utrudniający mu relacje z wiernymi. Od 1549 roku działał w Królewcu. Po jego śmierci zwolennicy Osiandra zintegrowali się z luteranizmem.

¹⁶ J. Mańtek, *Problematyka dziejowa pruskiej reformacji*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2006, s. 273–281.

¹⁷ Konsystorz jest w kościołach ewangelickich władzą wykonawczą, złożoną zarówno z duchownych, jak i świeckich.

¹⁸ J. Mańtek, *Problematyka dziejowa...*

¹⁹ W. Chojnacki, *Zbory polsko-ewangelickie w byłych Prusach Wschodnich w XVI–XX w.*, „Reformacja w Polsce. Organ Towarzystwa Badań Dziejów Reformacji w Polsce” 1953–1955, R. XII, nr 45–50, s. 303–412.

W tym okresie w regionie nie wznoszono nowych kościołów, ponieważ dotychczasowe w zupełności wystarczały na potrzeby wiernych. Najstarszymi świątyniami na Mazurach, wzniesionymi jeszcze przed reformacją, są piętnastowieczny kościół w Pasymiu i nieco późniejsze w Kętrzynie, Pasymiu i Dźwierzutach. Kościół w Kętrzynie został jednak gruntownie przebudowany w XIX wieku, a po drugiej wojnie światowej odebrany ewangelikom²⁰, pozostałe wymienione wyżej nadal są własnością ewangelików. Około 1580 roku na Mazurach było siedemdziesiąt parafii²¹. W praktyce nawet po wprowadzeniu reformacji w kościołach sprawujących służbę Bożą według nowego porządku kościelnego zachowało się wiele elementów charakterystycznych dla katolicyzmu (np. szaty liturgiczne, obrzędy zbliżone do katolickich). Nie zawsze usuwano również dotychczasowy wystrój, nawet jeśli nie był on w pełni zgodny z reformacyjnymi doktrynami (np. wizerunki Marii czy świętych). Luteranizm (w odróżnieniu od znacznie bardziej pod tym względem rygorystycznego kalwinizmu) traktuje dzieła sztuki w kościołach, szaty liturgiczne itp. jako tzw. adiaforę, czyli rzecz bez znaczenia. Marcin Luter w swoim nauczaniu podkreślał, że wizerunki o treści religijnej mogą mieć znaczenie dydaktyczne i nie ma potrzeby ich usuwania z kościołów, pod warunkiem że nie stają się same w sobie przedmiotem kultu. Był też zdania, że ich znaczenie stopniowo będzie maleć, w miarę jak wszyscy wierni posiadą umiejętność czytania i pisania, co umożliwi im samodzielne studiowanie Biblii. Natomiast współczesny Lutrowi Ulrich Zwingli, prekursor reformacji szwajcarskiej, działający w Zurychu, uważał, że wizerunki z kościołów należy usunąć, aby nikogo nie prowokowały do bałwochwalstwa (z wyjątkiem obiektów, które nie stwarzają takiego ryzyka, np. witraży), nie nawoływał jednak do ich niszczenia²². W niektórych kościołach ewangelickich (np. w Pasymiu)

²⁰ J. Szczepankiewicz-Battek, *Dziedzictwo kulturowe protestantyzmu na ziemiach polskich*, [w:] P. Ciecieląg, E. Józwiak, A. Godfrejow-Tarnogórska (red.), *500 lat Reformacji w Polsce*, Warszawa 2017, s. 153–178.

²¹ J.T. Maciuszko, *Dzieje luteranizmu w Prusach...*

²² Zdarzające się w tym i późniejszym okresie dość często w wielu rejonach Europy akty ikonoklazmu nie były motywowane względami doktrynalnymi, lecz politycznymi. Sprawcom tych aktów chodziło nie tyle o samo zniszczenie dzieł sztuki religijnej, ile o wyrażenie dezaprobaty wobec dotychczasowej władzy kościelnej. Najczęściej zdarzały się one w miastach, w których bardzo silną autokratyczną władzę sprawowali biskupi katoliccy, traktujący zwykle swoich poddanych w sposób bardzo brutalny. Strona katolicka nie pozostawała zresztą protestantom dłużna: w ramach pogromów ludności protestanckiej, zwanych „tumultami” (często notowanymi w Koronie w epoce kontrreformacji) niszczone i podpalano protestanckie kościoły i domy modlitwy, znieważano, a nawet mordowano protestanckich duchownych – w tych przypadkach w mniejszym stopniu chodziło o typowe rabunki, ponieważ w kościołach protestanckich, zwłaszcza kalwiń-

pozostały więc do dziś elementy wyposażenia z czasów przedreformacyjnych (np. stalle z wizerunkami świętych). Jeszcze na przełomie XVII i XVIII wieku luterkańska sztuka sakralna była na Mazurach dobrze rozwinięta (zagadnienie to zostanie bardziej szczegółowo omówione w dalszej części studium).

Ponieważ król Zygmunt Stary zabraniał szerzenia „herezji” w Koronie, wielu zwolenników nauki Lutera emigrowało w tym okresie do Prus Książęcych, gdzie byli przyjmowani życzliwie przez księcia Albrechta²³. Byli wśród nich dobrze wykształceni teolodzy, np. dominikanin Andrzej Samuel, a także znany później wydawca literatury religijnej Jan Seklucjan, który założył swoją oficynę w Królewcu²⁴. Zgodnie z zasadami reformacyjnymi wszystkie nabożeństwa i czynności kościelne miały być sprawowane w językach „zrozumiałych dla ludu” zamiast w hermetycznej łacinie. Wzmogło to zarówno potrzebę nauki czytania i pisania, także wśród niższych klas społecznych (każdy wierny, bez względu na płeć, stan społeczny i majątkowy, miał obowiązek samodzielnego studiowania Biblii), jak i popyt na Biblię oraz inne wydawnictwa religijne (postyllę²⁵ – zbiory kazań, kancjonały – śpiewniki). Jeszcze w połowie następnego wieku mniej więcej połowa ludności regionu używała na co dzień języka polskiego – często byli to osadnicy z Mazowsza, wywodzący się ze zubożałej szlachty. Książę Albrecht odnosił się do polskojęzycznych poddanych z życzliwością, popierał nabożeństwa w języku polskim i finansował wydawanie literatury religijnej w tym języku, wspierał również zwolenników nowego porządku kościelnego w Koronie i na Litwie²⁶. Pierwszy kancjonał luterkański po polsku – *Pyęśni duchowne a nabożne...* – zawierający trzydzieści pięć pieśni, w tym polski przekład hymnu autorstwa Marcina Lutera *Warownym grodem jest nasz Bóg* (niem. *Ein feste Burg ist unser Gott*) i dwadzieścia pięć melodii, zredagowany przez Jana Seklucjana, został wydany w 1547 roku w Królewcu²⁷. Korzystali z niego

skich, zazwyczaj nie było żadnego cennego wyposażenia (pogardliwe powiedzenie z tego okresu – „pusto jak w kalwińskim zborze”).

²³ J. Mańk, *Dwie części...*, s. 229–240.

²⁴ R. Fiszkal, *Czy Kościół ewangelicki na Mazurach...*

²⁵ Postylla to zbiór kazań na każdą niedzielę i święto roku kościelnego, opracowany przez duchownych (niejednokrotnie wybitnych teologów; pierwszą postyllę wydał Marcin Luter), przeznaczony do czytania podczas nabożeństw lektorskich (ordynowani duchowni są potrzebni tylko do udzielania sakramentów; w przypadku braku pastora lub diakona nabożeństwo może poprowadzić osoba świecka – lektor) albo w domach, jeśli z jakichś powodów udział w nabożeństwie w daną niedzielę lub święto jest niemożliwy.

²⁶ J. Mańk, *Dwie części...*, s. 229–240.

²⁷ I. Lukas, *Polskie śpiewniki luterkańskie od XVI do XX wieku. Szkic historyczny*, „Kalendarz Ewangelicki” 2000, s. 192–207.

także ewangelicy w Koronie (następca Zygmunta Starego, król Zygmunt August, znacznie zliberalizował politykę wyznaniową). Sam książę Albrecht zresztą również pisał teksty pieśni religijnych – jedna z nich: *Co Bóg mój chce, niech stanie się* (niem. *Was mein Gott will, gescheh allzeit*) do dziś należy do najpopularniejszych pieśni luterańskich w całej środkowej Europie (cytował ją w swoich utworach m.in. Jan Sebastian Bach). Kolejne, poszerzone wydanie tego kancjonału (*Pieśni chrześcijańskie dawniejsze i nowe*) ukazało się w 1559 roku, zawierało także pieśni braci czeskich i ewangelików reformowanych (korzystali z niego również wyznawcy tych Kościołów w Koronie i na Litwie)²⁸. Druki ewangeliczne w języku polskim powstawały także w drukarni w Ełku²⁹. W 1552 roku drukarnia w Królewcu wydała pierwszy przekład Nowego Testamentu na język polski, dokonany przez Stanisława Murzynowskiego, a w 1556 roku postyllę z kazaniem m.in. Filipa Melanchtona³⁰.

Katechizacja ewangelicka na Mazurach była w tym okresie prowadzona równoległe aż w czterech językach: niemieckim, polskim, staropruskim i litewskim, jednak kolejne wizytacje władz kościelnych oceniały stan wiedzy religijnej większości wiernych jako „żałosny”. Kościelni decydenci sugerowali, aby przeciwdziałać temu, egzekwując od wiernych obecność na niedzielnych nabożeństwach. Specjalnie w tym celu powołani nadzorcy mieli prawo wymierzać opornym kary pieniężne, a nawet cielesne. W Pasłęku w 1586 roku nadzorcom wydano polecenie, aby... budzili usypiających w kościele³¹.

416

3. Rozwój ewangelicyzmu w regionie w XVII i XVIII wieku

Wielu historyków regionu warmińsko-mazurskiego, szczególnie tych silnie związanych z katolicyzmem, głosiło (a niekiedy głosi do dziś) tezę, że „wyznanie luterańskie zostało Mazurom narzucone przez porzucającego habit zakonny księcia Albrechta”. Zdanie takie znalazło się m.in. w opracowaniu *Historia diecezji warmińskiej* z 1959 roku, autorstwa ks. Jana Władysława Obłąka (1913–1988), późniejszego biskupa ordynariusza diecezji warmińskiej. Mówiono też, że „Mazurzy długo opierali się luteranizmowi oraz, gdy w końcu go przyjęli, zachowali katolickie

²⁸ Ibidem.

²⁹ J. Mańtek, *Problematyka dziejowa...*

³⁰ R. Fiszkał, *Czy Kościół ewangelicki na Mazurach...*

³¹ J. Mańtek, *Problematyka dziejowa...*

tradycje i wierzenia”³². Jak jednak zauważają zarówno Janusz Małek, jak i ks. Jerzy Otello, tezy takie świadczą o niezrozumieniu istoty teologii luteranckiej. Według Konfesji augsburskiej (artykuł XV *O obyczajach kościelnych*): „zwyczaje kościelne mogą być zachowane, jeśli nie prowadzą do grzechu i służą zachowaniu porządku w kościele, jednak nie należy obciążać nimi sumień ani traktować jako niezbędnych do zbawienia”. Luteranizm (w odróżnieniu od reformacji szwajcarskiej), zwłaszcza na terenach całkowicie zdominowanych przez nowy porządek kościelny (m.in. w Prusach Wschodnich, ale także w krajach skandynawskich czy w północnych Niemczech), nie odrzucał całkowicie dotychczasowej obyczajowości, wystroju kościołów czy strojów liturgicznych, uważając je za sprawy bez znaczenia. Dzięki zachowaniu wielu elementów dotychczasowych zwyczajów i tradycji (z wyjątkiem tych niemających żadnego oparcia w Biblii, np. kultu maryjnego czy świętych³³) większość wiernych przyjęła nowy porządek kościelny bez oporu. Ponieważ na Mazurach (w odróżnieniu od Warmii) niemal nie było katolików, nie było też potrzeby demonstrowania w ostentacyjny sposób odrębności doktrynalnej czy liturgicznej w stosunku do tych, którzy pozostali przy starym porządku. Przypadki takie zdarzały się natomiast na pograniczu obu regionów.

Najbardziej spektakularnym w regionie przykładem „wojny ideologicznej na dzieła sztuki” pomiędzy obydwoma wyznaniem jest wystrój kościoła w Świętej Lipce, położonej przy granicy między Warmią i Mazurami, a stanowiącej do dziś najważniejsze w regionie sanktuarium maryjne. Kościół wzniesiono pod koniec XVII wieku, według tradycji na miejscu wcześniejszej, piętnastowiecznej kaplicy, w której kultem otoczona była figurka Matki Boskiej. Jeszcze w 1519 roku miał tam pielgrzymować książę Albrecht Hohenzollern. W 1524 roku kaplica pielgrzymkowa miała zostać zburzona przez fanatycznych protestantów, a figurka Matki Boskiej utopiona w pobliskim jeziorze (nigdy jej nie odnaleziono). Historia ta jest szczegółowo przedstawiona na freskach we wnętrzu świątyni,

³² Cytowania z *Historii diecezji warmińskiej* za: J. Otello, ...*głosic czyste Slovo...*, s. 209 i nast.

³³ Kościoły protestanckie nie kwestionują istnienia świętych, odrzucają jedynie ich pośrednictwo, zgodnie z zasadą *solus Christus* ('tylko Chrystus'), zachęcając natomiast do naśladowania ich wiary i oddania Bogu. Jak już wcześniej wzmiankowano, zwolennicy nowego porządku kościelnego w obrządku luteranckim z reguły nie usuwali zastanych obrazów i rzeźb z kościołów. Luter bardzo ostro sprzeciwił się, kiedy jeden z jego uczniów i współpracowników – Andreas Karstadt – wraz ze swoimi zwolennikami zaczął demolować kościół w Wittenberdze – J. Szczepankiewicz-Battek, *Kościół protestancki i ich rola społeczno-kulturowa*, Wrocław 2005, s. 160.

jej potwierdzenie historyczne jest jednak wątpliwe, ponieważ jedyne zachowane informacje na ten temat pochodzą z późniejszych, siedemnastowiecznych, typowo kontrreformacyjnych pism katolickich, niepotwierdzonych przez żadne inne, bardziej obiektywne źródła.

W 1613 roku ówczesny elektor brandenburski, później także książę pruski, Jan Zygmunt Hohenzollern (prawnik księcia Albrechta) przeszedł wraz z całą rodziną z tworzącego w szybkim tempie własną ortodoksję luteranizmu na znacznie wówczas bardziej liberalny i otwarty kalwinizm (proces ten często nazywany jest drugą reformacją). Hohenzollernowie stali się wówczas rodem kalwińskim, jednak zdecydowana większość ich poddanych (zarówno w Brandenburgii, jak i w Prusach) pozostała przy luteranizmie. Od 1618 roku Księstwo Pruskie i Elektorat Brandenburgii pozostawały w unii personalnej, natomiast w 1701 roku, kiedy elektor brandenburski Fryderyk III koronował się w Królewcu na króla Prus, stworzyły formalnie jedno państwo³⁴. Jego syn, wychowywany w duchu ortodoksyjnego kalwinizmu król Fryderyk Wilhelm I, wydał w 1738 roku reskrypt, w którym zakazał duchownym luterzańskim noszenia komż, alb i ornatów, które na Mazurach były jeszcze wtedy w powszechnym użytku. Zlikwidowano także praktykowaną jeszcze wówczas powszechnie w kościołach luterzańskich (nie tylko na Mazurach) spowiedź „uszną” na rzecz spowiedzi powszechnej³⁵. Reskrypt króla zakazywał także proboszczom – i to pod groźbą usunięcia z urzędu – „odprawiania nabożeństw przy palących się świecach”³⁶. Dwa lata wcześniej, w 1736 roku, powołano urząd generalnego superintendenta Prus jako zwierzchnika duchownego Kościoła³⁷. Były to rozporządzenia zmierzające do „kalwinizacji” Kościoła luterńskiego na Mazurach (kościół reformowany, czyli kalwiński, w tym okresie bardzo rygorystycznie zwalczały wszelkie pozostałości liturgii i tradycji katolickiej). Spowodowało to jednak tak gwałtowne protesty wiernych, powołujących się na wydany w 1544 roku przez księcia Albrechta „Porządek zewnętrznego nabożeństwa” konsultowany z Lutrem

³⁴ G. Kucharczyk, *Hohenzollernowie – władcy Prus*, Warszawa 2022, s. 99–100.

³⁵ Obecnie w Kościołach ewangelickich – zarówno luterzańskich, jak i reformowanych – spowiedź „uszną” (nazywana według terminologii ewangelickiej „prywatną”) praktykowana jest wyłącznie na życzenie penitenta, nie można do niej nikogo zmusić ani traktować jej jako warunku udzielenia innej posługi religijnej. Ślubowanie zachowania tajemnicy spowiedzi „prywatnej” jest zawarte w składanej przez każdego duchownego przysiędze podczas ceremonii ordynacji (nadania uprawnień pastorskich, co jest odpowiednikiem sakramentu kapłaństwa).

³⁶ J. Otello, *O przekornych Mazurach, czyli o sporach wokół komży, alby i o świecach w kościołach*, „Kalendarz Ewangelicki” 1981, s. 190–192.

³⁷ J. Maciuszko, *Dzieje luteranizmu w Prusach...*

i Melanchtonem, że już dwa lata później przywrócono stan poprzedni. Kalwinizm miał na Mazurach odzew raczej słaby, nawet wśród arystokracji, naśladującej obyczaje dworu królewskiego, przypadki przejścia z luteranizmu na kalwinizm były rzadkością. Zachowała się relacja, według której jedna z nielicznych mazurskich arystokratek wyznania reformowanego, hrabina Maria Luiza von Lehndorff ze Sztynortu, przeznaczyła na potrzeby leżącej na terenie jej majątku parafii w Radziejach 1000 guldenów pod warunkiem przestrzegania nakazów reskryptu³⁸.

W XVII wieku w regionie osiedliło się też wielu braci polskich, wygnanych z Polski po „potopie” szwedzkim, kiedy to postawiono im ultimatum: konwersja na katolicyzm lub opuszczenie Polski. Duża ich grupa wyemigrowała wtedy do Prus Książęcych, gdzie zostali przyjęci z życzliwością. Osiedlili się w pasie miejscowości pomiędzy Kętrzynem a Ełkiem, a ich największymi skupiskami były miejscowości Rudówka koło Rynu, Kosinowo koło Ełku (zbór w tej miejscowości przetrwał do 1803 roku) oraz Kocioł Duży koło Pisz, gdzie w latach 1665–1668 bracia polscy trzykrotnie spotykali się na synodach. W ostatniej z wymienionych miejscowości kilka lat temu na starym cmentarzu odkryto cztery charakterystyczne, pochodzące z końca XVII wieku krzyże, które w opinii lokalnych historyków mogą być krzyżami „ariańskimi”. Jeśli to się potwierdzi, będzie to jedyny element dziedzictwa tej denominacji do dziś zachowany na Mazurach³⁹.

Przez cały XVII i XVIII wiek na Mazury imigrowało wielu ewangelików z Korony i Litwy, rozgoryczonych coraz bardziej intensywną polityką kontrreformacyjną, a w jej konsekwencji ograniczaniem ich praw. Największą część nowych polskojęzycznych osadników na Mazurach stanowiła drobna szlachta z pobliskiego Mazowsza (gdzie niemal nie było możliwości praktykowania protestantyzmu). W połowie XVII wieku Polacy stanowili w Prusach prawie połowę ludności⁴⁰. Jeszcze na przełomie XVIII i XIX wieku tylko 20% szkół w regionie prowadziło nauczanie wyłącznie po niemiecku⁴¹. Natomiast w drugiej połowie XVIII wieku zdecydowanie pogorszyło się położenie zamieszkujących Prusy Książęce oraz sąsiednie regiony menonitów. Król pruski Fryderyk II wprowadził w 1773 roku potwierdził uzyskane przez nich w latach wcześniejszych przywileje (m.in. wolność wyznania oraz zwolnienie ze służby wojskowej pod warunkiem uiszczania specjalnego podatku), ale jego następcy większość tych przywilejów cofnęli. W 1801 roku wydano zakaz

³⁸ J. Otello, *O przekornych Mazurach...*

³⁹ Byli z Kmicicem i przeciwko Kmicicowi, „Gazeta Olsztyńska”, 19 marca 2022 r.

⁴⁰ B. Krzyżaniak, *Mazurska Jutrznia na Gody*, „Kalendarz Ewangelicki” 1996, s. 221–229.

⁴¹ J. Maciuszko, *Dzieje luteranizmu w Prusach...*

nabywania przez menonitów gruntów od osób innego wyznania, usiłowano też ograniczać ich prawa do zwolnienia ze służby wojskowej⁴². W efekcie tych represji większość z nich wyemigrowała z Prus, głównie do Rosji, gdzie caryca Katarzyna II i jej następcy zagwarantowali im zachowanie wszystkich praw (zwolnienie ze służby wojskowej, z przyśięgą w sądach, pełną wolność kultu). Szacuje się, że w latach 1797 i 1809 z Prus wyemigrowało łącznie około 5 tys. osób tego wyznania, głównie młodych, relatywnie dobrze wykształconych i przedsiębiorczych. Pozostali w ciągu kilkudziesięciu lat całkowicie zasymilowali się w większości luteranckiej⁴³. Natomiast pod koniec XVII wieku w Węgorzewie osiedliło się dwadzieścia rodzin hugenockich – uchodźców religijnych (ewangelików reformowanych) z Francji⁴⁴. Całe Prusy w tym okresie chętnie przyjmowały hugenotów, którzy byli w większości ludźmi dobrze wykształconymi i zamożnymi – byli w tym gronie kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy wyrabiający ekskluzywne towary (np. złotnicy), którzy doskonale odnaleźli się w nowej ojczyźnie i przyczynili się do jej rozwoju gospodarczego i kulturowego.

W okresie tym w regionie zbudowano wiele nowych kościołów, głównie w mniejszych miejscowościach, których mieszkańcy wcześniej na nabożeństwa musieli udawać się do pobliskich miast, a piesza wędrówka w jedną stronę mogła trwać niekiedy nawet kilka godzin. Większość z nich została jednak zbudowana z drewna i nie dotrwała do czasów dzisiejszych – zwykle rozbierano je na przełomie XIX i XX wieku, kiedy dotychczasowe drewniane budowle zastępowano nowymi, murowanymi. Jednym z nielicznych zachowanych do dziś jest drewniany kościół w miejscowości Mańki koło Olsztyńka, pochodzący z 1685 roku (po drugiej wojnie światowej przejęty przez katolików). W 1714 roku wybudowano kościół (również drewniany) w Rychnowie koło Ostródy, uważany za jedną z najciekawszych budowli regionu (obecnie także użytkowany przez katolików)⁴⁵, a w latach 1717–1719 powstał nowy (murowany) kościół w Szczytnie, na miejscu dotychczasowego, który spłonął w 1714 roku⁴⁶. W odróżnieniu od obu wcześniej wymienionych nadal należy on do ewangelików. Kopie (w skali 1:1) kościoła w Rychnowie oraz siedemnastowiecznej dzwonnicy z Maniek znajdują się w skansenie warmińsko-mazurskiego budownictwa ludowego w Olsztyńku.

⁴² H.R. Tomaszewski, *Powstanie i rozwój ruchu menonitów...*

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ M. Żerański, *Polska – bedeker ewangelicki*, Cieszyn 2017, s. 129.

⁴⁵ J. Szczepankiewicz-Battek, *Dziedzictwo kulturowe protestantyzmu...*

⁴⁶ *300 lat parafii ewangelicko-augsburskiej w Szczytnie*, Szczytno, b.d., s. 5.

Do repliki kościoła w skansenie przeniesiono ołtarz z kościoła w Różyńsku Wielkim koło Ełku⁴⁷.

Budowane kościoły otrzymywały barokowy wystrój, również w już istniejących gotyckich świątyniach (np. w Pasymiu czy Sorkwicach) pojawiały się nowe elementy wyposażenia, np. ołtarze czy ambony. Sztuka protestancka tego okresu na monokonfesyjnych Mazurach znacznie różniła się od sztuki w regionach, które luteranie zamieszkiwali równolegle z katolikami (np. na Śląsku), ponieważ nie zawierała elementów polemiki teologicznej z „konkurencyjnym” wyznaniem⁴⁸ (nie było takiej potrzeby, ponieważ katolików w regionie prawie nie było). Pełniła jedynie, zgodnie z doktryną luterską, funkcje „informacyjno-dydaktyczne” dla wiernych, którzy jeszcze w tym czasie nie umieli czytać, lub których, co zdarzało się znacznie częściej, nie stać było na kupno własnego egzemplarza Biblii. Dodać trzeba, że autorzy dostępnych przewodników po Mazurach, w tym tak zasłużeni krajoznawcy, jak publikujący na początku XX wieku Mieczysław Orłowicz⁴⁹ czy współczesny badacz Warmii i Mazur – Andrzej Rzempełuch⁵⁰, nie omawiają tych dzieł sztuki zbyt szczegółowo, ograniczają się jedynie do wymienienia elementów wyposażenia kościołów i roku ich powstania. Tymczasem szczególnie wystrój kościoła w Sorkwicach, utrzymany w stylu ludowego, „naiwnego” baroku, zasługuje na bardziej szczegółową analizę. Ołtarz główny powstawał w latach 1623–1701, jest dziełem snycerzy Krzysztofa Bilicha, Martina Langego oraz Izaaka Riga i przedstawia w centralnej części scenę ukrzyżowania Jezusa (umieszczono tam także wizerunki sorkwickich rolników i rybaków) oraz wizerunek istniejącego we wsi pałacu, poniżej znajduje się płaskorzeźba złożenia Jezusa do grobu, a w nastawie rzeźba wniebowstąpienia Jezusa (nad ołtarzem przedstawiona jest chmura, z której wystają stopy; przedstawienie to jest tematem wielu anegdot), na ołtarzu znajdują się także figury Mojżesza, Aarona i czterech ewangelistów. Ambona pochodzi z lat 1694–1701, są na niej również rzeźby aniołów, apostołów i ewangelistów. Trzecim – obok ołtarza i ambony – elementem „trójdzwięku liturgicznego” charakterystycznego dla wnętrza kościołów luterskich jest chrzcielnica⁵¹ – w Sorkwicach przybrała ona

⁴⁷ M. Żerański, *Polska...*, s. 141.

⁴⁸ J. Szczepankiewicz-Battek, *Sztuka jako oręż w służbie reformacji – konfrontacja czy dialog?*, [w:] K. Krawiec-Złotkowska, P. Pauba (red.), *500-lecie reformacji. Historia i perspektywy*, Słupsk–Koszalin 2020, s. 53–75.

⁴⁹ M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Mazurach Pruskich i Warmii*, Olsztyn 1991 (pierwsze wydanie Warszawa 1922).

⁵⁰ A. Rzempełuch, *Przewodnik po zabytkach sztuki dawnych Prus Wschodnich*, Olsztyn 1992.

⁵¹ „Trójdzwięk liturgiczny” w teologii luterskiej symbolizuje dwie czynności uznawane przez protestantów – sakramenty: chrzest i wieczerzę Pańską, oraz Słowo Boże, które jest ponad sakramentami.

nietypową formę rzeźby anioła chrzcielnego (1701 rok) trzymającego misę. Rzeźba podczas zwykłych nabożeństw wisi poniżej stropu i tylko podczas udzielania chrztu jest ściągana w dół, a misę wypełnia się wodą. Zarówno ambona, jak i anioł chrzcielny również są dziełem Izaaka Riga z Królewca⁵². Nie mniej ciekawe jest wyposażenie wnętrza kościoła w Pasymiu, pochodzące z tego samego okresu i utrzymane w podobnej stylistyce (ołtarz z przedstawieniem św. Trójcy i ostatniej wieczerzy, ambona, świecznik w kształcie głowy jelenia, starsze, gotyckie stalle z końca XV wieku, krucyfiks z XVI wieku)⁵³, oraz w Dzwierzutach (ołtarz z końca XVI wieku ze sceną ukrzyżowania oraz portretami Lutra i Melanchtona).

Na pograniczu Warmii i Mazowsza (regionów w przewadze katolickich) wzajemne relacje obu konfesji były nie najlepsze. Pod koniec XVIII wieku, niedługo po trzecim rozbiórce Polski, na pograniczu prusko-rosyjskim, w leżącej po stronie pruskiej wsi Róg koło Wielbarka (dzisiejszy powiat nidzicki) wybudowano drewnianą kaplicę ewangelicką, ale mieszkańcy położonej po stronie rosyjskiej miejscowości Janów, korzystając z tego, że granica nie była zbyt pilnie strzeżona (wykorzystywali to masowo zarówno przemytnicy, jak i emisariusze różnego autoramentu), w ciągu jednej nocy rozebrali kościół w Rogu, a materiały budowlane przenieśli do swojej wsi i wybudowali z nich kościół katolicki. Nie tylko nie starali się tego ukryć, ale wręcz uznali to za swoistą „wyprawę krzyżową”⁵⁴. Podobne incydenty także w latach późniejszych nie były rzadkością. O antyewangelickich freskach w sanktuarium maryjnym w Świętej Lipce była mowa wyżej. Do 1772 roku ludność niekatolicka miała zakaz osiedlania się na stałe na Warmii – natychmiast po zniesieniu tego zakazu założono parafię ewangelicką w Olsztynie, ale jeszcze przez następne kilkanaście lat ewangelicy byli w tym katolickim regionie ostentacyjnie dyskryminowani, między innymi utrudniano im korzystanie z posług religijnych w ich obrządku⁵⁵.

⁵² Szczegółowy opis wystroju wnętrza za: Parafia Ewangelicko-Augsburska w Sorkwicach, *Kościół Ewangelicki w Sorkwicach*, b.d., <https://sorkwity.luteranie.pl/informacje/> (dostęp: 30.11.2022).

⁵³ Za: *Kościół ewangelicko-augsburski w Pasymiu*, [w:] *Leksykon Kultury Warmii i Mazur*, http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82_ewangelicko-augsburski_w_Pasymiu (dostęp: 30.11.2022).

⁵⁴ J. Otello, *Jak to kościół skradziono*, „Kalendarz Ewangelicki” 1988, s. 246–249.

⁵⁵ E. Kruk, *Ewangelicy w Olsztynie. Z dziejów parafii w latach 1772–2002*, Olsztyn 2002, s. 10–20.

4. Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX i pierwszej połowie XX wieku

Od początku XVIII wieku w całym państwie pruskim coraz silniejszą pozycję zdobywał Kościół ewangelicko-reformowany (kalwiński), zwłaszcza od czasu, gdy na skutek imigracji do Prus francuskich hugenotów zwiększyła się radykalnie liczba wyznawców tego Kościoła, wczesniej ograniczającego swoje wpływy do rodziny panującej i dworu elektorskiego (później królewskiego). Zwolennicy reformacji szwajcarskiej nie zdobyli sobie wprawdzie większości liczebnej (lud pozostał luteranski), ale za to należeli do elit politycznych i finansowych państwa. W regionach czysto luteranckich, takich jak Mazury czy Śląsk, próby odgórnego narzucenia kalwińskiej liturgii spotkały się z bardzo silnym oporem wiernych. Na przykład aż do końca XIX wieku polskojęzyczni Mazurzy zachowali zwyczaj nabożeństwa bożonarodzeniowego, zwanego Jutrznia, oraz wystawiania z okazji świąt Bożego Narodzenia (zwanych w regionie Godami) przedstawień jasełkowych, co było przez oficjalne władze kościelne zwalczane jako „relikt katolicyzmu”⁵⁶. W 1811 roku w całym państwie pruskim wprowadzono jako obowiązujący strój liturgiczny dla prowadzących nabożeństwa pastorów czarną togę z białą bęfką⁵⁷, co było bez wątpienia wpływem kościoła reformowanego. Jednak i reformowani dodawali do swoich nabożeństw elementy luteranckie, m.in. pod koniec XVIII wieku do kościołów reformowanych wprowadzono organy i coraz większą rolę w liturgii zaczęła odgrywać muzyka (reformacja szwajcarska bardzo długo za jedyną dopuszczalną oprawę muzyczną nabożeństwa uważała śpiewane jednogłosem *a capella* psalmy; bardziej wyszukane utwory instrumentalne i wokalne można było wykonywać wyłącznie w domach)⁵⁸.

Wprowadzona decyzją króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III w 1817 roku (w trzechsetną rocznicę rozpoczęcia reformacji) w całym państwie pruskim unia pomiędzy Kościołami luteranckim a reformowanym⁵⁹

⁵⁶ B. Krzyżaniak, *Mazurska Jutrznia...*; J. Otello, *O tym jak Mazurzy króla nie posłuchali, czyli jak tradycja Godowa przez wieki przetrwała*, „Kalendarz Ewangelicki” 1989, s. 199–201.

⁵⁷ Bęfka to dwie białe taśmy przy kołnierzu togi – zwyczajowo pastory luteranckcy noszą je rozdzielone, a pastory reformowani zszyte razem.

⁵⁸ E. Józwiak, *Psalm jako pieśń Kościoła. Rola muzyki według Jana Kalwina*, [w:] E. Józwiak, K. Urban (red.), *Człowiek z Noyon. O Janie Kalwinie na łamach „Jednoty”*, Warszawa 2009, s. 93–97.

⁵⁹ Zwolennikami połączenia obu Kościołów od dawna było wielu postępowych niemieckich teologów, m.in. Daniel Ernest Schleiermacher (Kościół luterancki deklarował duży konserwatyzm, podczas gdy reformowany miał opinię postępowego i nowo-

uregulowała relacje obydwu konfesji: „królewsko-arystokratycznego” kalwinizmu i „ludowego” luteranizmu. Zgodnie z założeniami unia kościelna miała doprowadzić do stworzenia przez obydwie jednoty wspólnych władz kościelnych oraz wspólnej administracji, natomiast poszczególne zbory i parafie miały same wybierać, czy liturgię będą sprawować w obrządku „augsburskim” (luterańskim) czy „helweckim” (reformowanym)⁶⁰. Na Mazurach na początku XIX wieku ewangelików reformowanych było najwyżej 1,5–2 tys., byli oni rozproszeni po całym regionie. Niemal wszyscy przybyli z innych regionów Europy: środkowych Niemiec, Francji, Holandii czy Szkocji⁶¹. W 1822 roku w całym Kościele unijnym wprowadzono wspólną, luterańsko-reformowaną agendę (porządek nabożeństw), ale spotkało się to z dużym oporem znacznej części wiernych⁶². Z biegiem czasu obydwie obrządki zaczęły się jednak stopniowo upodabniać do siebie. Ewangelicy reformowani, jak już wcześniej wspomniano, zaczęli na większą skalę wprowadzać do swoich nabożeństw muzykę organową i większy wybór pieśni, z kolei luteranie zaczęli ograniczać w swoich kościołach prezentację obrazów i rzeźb⁶³. W regionach, w których liczba wyznawców obu konfesji była porównywalna (np. w Berlinie), unię przyjęto z reguły z aprobatą, natomiast tam, gdzie luteranie mieli zdecydowaną przewagę (w tym na Mazurach) – ze znaczną rezerwą. Równocześnie polskojęzyczni ewangelicy zaczęli coraz mocniej odczuwać odgórne działania germanizacyjne. Konsystorz (władza wykonawcza) Kościoła starał się wprawdzie przysyłać do polskich parafii duchownych znających język polski, jednak kandydatów spełniających te warunki z roku na rok było coraz mniej. Ważną rolę w zachowaniu języka polskiego w Kościele w pierwszej połowie XIX wieku odegrali dwaj pastory: Krzysztof Celestyn Mrongowiusz (1764–1855), działający

czesnego), jednak biografowie króla Fryderyka Wilhelma III twierdzą, że o podjęciu przez niego tej decyzji zadecydowały przede wszystkim względy osobiste. Fryderyk Wilhelm był, jak wszyscy Hohenzollernowie z linii pruskiej, ewangelikiem reformowanym, a jego żona, królowa Luiza, księżniczka Mecklemburg-Strelitz (bardzo popularna wśród poddanych), luteranką. Oboje byli głęboko religijni, tworzyli harmonijne i szczerze kochające się małżeństwo, razem uczęszczali na nabożeństwa obu obrządków, bolemi jednak na tym, że nie mogą wspólnie przystępować do komunii, ponieważ prawo wewnętrzne obu Kościołów nie przewidywało wówczas takiej możliwości. Królowa Luiza nie doczekała finalizacji unii, zmarła w 1810 roku w wieku zaledwie 34 lat – J. Szczepankiewicz-Battek, *Sztuka jako oręż...*

⁶⁰ Eadem, *Kościół protestancki...*, s. 74.

⁶¹ G. Jasiński, *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku (1817–1914)*, Olsztyn 2003, s. 47.

⁶² Ibidem, s. 51–52.

⁶³ J. Szczepankiewicz-Battek, *Kościół protestancki...*, s. 74.

przez większość życia w Gdańsku, i Gustaw Gizewiusz (1810–1848), kaznodzieja w Ostródzie⁶⁴. Pastorzy podejmujący służbę w regonie kończyli studia teologiczne zwykle na uniwersytecie w Królewcu, rzadziej w Berlinie lub na innych uczelniach niemieckich.

W okresie tym dynamicznie rozwijały się w regonie różne inicjatywy związane z Kościołem: towarzystwa biblijne⁶⁵, stowarzyszenia kobiet (na ich czele stały zwykle pastorowe), młodzieży, ruchy propagujące abstynencję alkoholową (Błękitny Krzyż), stowarzyszenia misji „wewnętrznych” (nastawionych na pogłębienie wiedzy religijnej u wiernych i zachęcenie ich o większego zaangażowania w życie kościelne), misje „zewewnętrzne” (w ich ramach prowadzono zbiórki środków na rzecz prowadzonych przez Kościół misji zamorskich), ewangeliczne towarzystwa robotnicze. Zakładano też, najczęściej z inicjatywy zamożnej lokalnej arystokracji, instytucje zajmujące się działalnością charytatywną (w Kościołach ewangelicznych ta służba nazywana jest diakonią): szpitale, sierocińce, domy opieki dla osób przewlekle chorych i niepełnosprawnych, schroniska dla osób bezdomnych, byłych więźniów i prostytutek, którzy chcieli zerwać ze swoim dotychczasowym życiem. W większości z nich pracowali diakoni i diakonisy, czyli osoby, które zdecydowały się poświęcić służbie osobom potrzebującym (diakonaty żeńskie były zorganizowane w sposób zbliżony do katolickich zgromadzeń typu kontemplacyjno-czynnego). Diakoni i diakonisy zatrudniani byli także w parafiach, gdzie zajmowali się koordynowaniem opieki nad wszystkimi potrzebującymi. W całych Niemczech działała też od 1842 roku fundacja Gustawa Adolfa⁶⁶ – jej zadaniem było prowadzenie zbiórek na budowę nowych kościołów w parafiach, które były zbyt ubogie, by samodzielnie pokryć koszty ich budowy. Inicjatywy te opisuje Grzegorz Jasiński w swojej bardzo obszernej i szczegółowej rozprawie *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku (1817–1914)*.

Pomimo zabiegów władz kościelnych jeszcze po kilkudziesięciu latach od wprowadzenia wspólnej dla obu Kościołów agendy wielu

⁶⁴ Ziemia mazurska obu zasłużonych dla obrony języka polskiego duchownych upamiętniła w specyficzny sposób, nadając dwóm miastom mazurskim nowe, polskie nazwy, pochodzące od ich nazwisk: Mrągowo i Giżycko.

⁶⁵ Towarzystwa biblijne zajmowały się głównie zaopatrywaniem wiernych w egzemplarze Biblii, możliwe do nabycia za niewielką opłatą, oraz organizowaniem studiów biblijnych (spotkań, podczas których uczestnicy wspólnie analizowali wybrane teksty Pisma Świętego).

⁶⁶ Patronem tej fundacji (nadal działającej w Niemczech, Polsce i innych krajach) jest szwedzki król Gustaw II Adolf Waza (1594–1632), poległy w czasie wojny trzydziestoletniej w bitwie pod Lützen koło Lipska, powszechnie uważany we wszystkich kościołach luterskich Europy za męczennika.

mazurskich luteranów – zarówno polsko-, jak i niemieckojęzycznych – odnosiło się do oficjalnych władz Kościoła unijnego z daleko posuniętą rezerwą. Od połowy XIX wieku w regionie bardzo popularne stały się tzw. ruchy gromadkarskie, wyrastające na gruncie luteranckiego neopietyzmu⁶⁷. Ich zwolennicy, wśród których byli zarówno ewangelicy niemiecko-, jak i polskojęzyczni, na Mazurach nazywani byli gromadkarzami. Gromadkarze niechętnie uczestniczyli w oficjalnych nabożeństwach w kościołach ewangelickich w swoich parafiach, spotykali się natomiast w prywatnych domach, w których sami (zwykle bez pomocy pastora) wspólnie śpiewali pieśni religijne, prowadzili nabożeństwa i rozważania biblijne. Duże skupiska gromadkarzy znajdowały się między innymi w okolicach Szczytna i Ełku. Jednym z polskich ewangelików mocno zaangażowanych w ruch gromadkarski był ludowy poeta Michał Kajka, który miał swoje gospodarstwo w miejscowości Ogródek koło Orzysza (obecnie znajduje się tam jego muzeum biograficzne). Ruchy gromadkarskie przetrwały ponad sto lat i jeszcze po drugiej wojnie światowej wielu Mazurów było w nie zaangażowanych. Oficjalny Kościół ewangelicko-unijny prowadził politykę zmierzającą do germanizacji wszystkich wiernych, choć metody przezeń używane były zdecydowanie mniej brutalne niż te opisywane np. w Wielkopolsce⁶⁸. Natomiast znaczna część gromadkarzy konsekwentnie prowadziła nabożeństwa domowe w języku polskim. Z oczywistych względów nie spotykało się to z aprobatą władz kościelnych. W okresie tym – w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku – intensywnie rozwijało się też polskojęzyczne piśmiennictwo ewangelickie⁶⁹. W 1902 roku w superintendturach giżyckiej, ełckiej, oleckiej i ostródzkiej dwie piąte wiernych uczęszczało tylko na polskie nabożeństwa, a w piskiej, szczywieńskiej i nidzickiej odsetek ten sięgał 75–90%⁷⁰. Ważną rolę w utrzymywaniu

⁶⁷ Pietyzm to ruch wyrosły na początku XVIII wieku w łonie niemieckiego (później także skandynawskiego) luteranizmu, propagujący indywidualną pobożność (modlitwy, studiowanie Biblii, spełnianie dobrych uczynków). Jego inicjatorem był Filip Spenner, który wiele lat spędził na dworze drezdeńskim (m.in. Augusta Mocnego) jako kaznodzieja. Pietyści odnosili się z dużą rezerwą do oficjalnych struktur kościelnych i często byli przez nie zwalczani. Pietyzm przyczynił się do gruntownej reformy Kościołów luteranckich w Skandynawii, częściowo także w Niemczech. Nawiązujące do pietyzmu dziewiętnastowieczne ruchy w obrębie luteranizmu nazywamy neopietyzmem.

⁶⁸ R. Otello, *Problemy narodowościowe w Kościele ewangelickim na Mazurach w latach 1918–1945*, Olsztyn 2003, s. 14–21.

⁶⁹ Ibidem, s. 22–32.

⁷⁰ Ibidem, s. 19. Superintendtura w Kościołach ewangelickich jest jednostką administracyjną odpowiadającą, w zależności od liczby wiernych i ich zagęszczenia, dekanatowi lub diecezji.

polskiej świadomości narodowej odgrywała polskojęzyczna prasa (religijna i świecka) oraz wydawnictwa.

Od połowy XIX wieku na Mazurach pojawiły się grupy nowego, wcześniej w regionie nieznanego wyznania – baptystów⁷¹. Pierwszy zbor baptystyczny na dzisiejszych ziemiach polskich założono w 1844 roku na terenie Prus Wschodnich – w Elblągu. W 1858 roku stosunkowo niedaleko od granicy Mazur – na północnym Mazowszu, w Adamowie koło Pułtusza kilkunastoosobowa grupa osadników niemieckich (osadnictwo to rozwijało się na Ziemi Łódzkiej i Mazowszu od początku XIX wieku; zdecydowaną większość osadników z różnych regionów Niemiec stanowili ewangelicy) przyjęła w nurtach Narwi chrzest na wyznanie wiary⁷². Baptysci uważali swój dotychczasowy Kościół ewangelicki za skostniały i niezdolny do krzewienia żywej, realnej wiary, przeciwstawiali Kościołowi hierarchicznemu zindywidualizowany model religijności (podobny do pietystycznego), spotykali się więc zwykle z niechętnymi, wręcz wrogimi reakcjami hierarchów Kościoła państwowego, którzy uważali, że baptysci uprawiają wobec ewangelików prozelityzm. Według Grzegorza Jasińskiego⁷³ pierwsi baptysci przybyli na Mazury w 1849 roku i założyli gminę w miejscowości Rummy w powiecie szczytnieńskim, a w 1857 roku w Choszczewie (powiat mrągowski) udzielono pierwszego chrztu – katechumenem

⁷¹ Baptysci – denominacja reprezentująca nowy, dotychczas nieznaną model chrześcijańskiego życia religijnego, pojawili się początkowo w XVII wieku na Wyspach Brytyjskich, jednak ze względu na niechętny stosunek do nich zarówno anglikanów (Kościół Anglii), jak i prezbiterian (Kościół Szkocji) większość z nich wyemigrowała do Nowego Świata. W zakresie założeń doktrynalnych opierali się na reformacji szwajcarskiej (Zwingli, Kalwin) oraz na szesnastowiecznych ruchach anabaptystycznych, stworzyli natomiast od podstaw kongregacyjny model Kościoła: w miejsce dotychczasowej hierarchiczności, opartej na zależności podwładnych od przełożonych, odgórnego zarządzania (choć w kościołach protestanckich ograniczonego przez oddolną wybieralność funkcji kościelnych i uczestnictwo we wszystkich gremiach kościelnych świeckich), wprowadzili autonomię zborów (które w większe struktury mogą łączyć się na zasadzie federacji). Baptysci od początku swojego istnienia znani byli z dużego rygoryzmu moralnego, a także z konsekwentnego odrzucania różnic między wiernymi ze względu na kolor skóry, status społeczny i materialny. Na kontynencie europejskim pojawili się w połowie XIX wieku, głównie poprzez działających m.in. w Niemczech misjonarzy pochodzących z USA. Obecnie baptysci są jednym z największych w skali światowej wyznań protestanckich, zwłaszcza w Ameryce Północnej, cechuje ich jednak duża niejednorodność: w północnej części USA i Kanadzie są to głównie zbory liberalne pod względem teologicznym i obyczajowym, natomiast w południowej części USA (tzw. pas biblijny – od Teksasu po Georgię) dominują zbory fundamentalistyczne.

⁷² K. Bednarczyk, *Historia Zborów Baptystów w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 1997, s. 31–34.

⁷³ G. Jasiński, *Kościół ewangelicki na Mazurach...*, s. 337–339.

był kowal o nazwisku Schimanski, pochodzący z rodziny katolickiej – znał on język polski i przyczynił się do rozwoju misji tego Kościoła wśród wiernych polskojęzycznych. Wprawdzie wielu mazurskich baptystów w drugiej połowie XIX wieku wyemigrowało (na Wołyń, do Ameryki Północnej), jednak liczba wiernych tego wyznania oraz ich zborów (gmin) systematycznie się zwiększała. W 1868 roku powstał drugi baptystyczny zbor na Mazurach – w Grodzisku (powiat węgorzewski), zrzeszający głównie wiernych przybyłych z północnej części Prus Wschodnich, a tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej kaplice baptystów istniały już we wszystkich miastach powiatowych regionu. Odnotowywano także wspólnoty zwolenników innych, zwykle dość radykalnych ugrupowań, np. nickelian (deklarujących powrót do „czystej” nauki Lutera), millenarystów (głoszących rychłe ponowne przyjście Chrystusa, które miało poprzedzić wiele znaków), drostystów (również bardzo radykalnych w swoim konserwatyzmie) czy też inne, zwykle dość luźno zorganizowane grupy o charakterze pietystycznym. Zarówno hierarchowie oficjalnego Kościoła ewangelickiego, jak i przeciwni wierni, odnosili się zwykle do nich z rezerwą, nie mieli zbyt dużej wiedzy o ich założeniach, często je mylili⁷⁴. Większość tych denominacji, z wyjątkiem baptystów, szybko ulegała destrukcji. Cały XIX wiek to okres dużych migracji, zarówno zewnętrznych (wyjazdy poza granice regionów), jak i wewnętrznych (przesiedlenia ludności w ramach regionu). Przyczyniło się to do znacznego zwiększenia liczby katolików na mocno wcześniej monokonfesyjnych Mazurach (analogicznie ewangelicy migrowali na katolicką Warmię), notowano sporo konwersji w obie strony, wzajemne relacje obu konfesji nie były jednak zbyt przyjazne⁷⁵. W drugiej połowie XIX wieku nasiliły się też w obu Kościołach procesy germanizacji, choć Kościół rzymskokatolicki stawiał tym działaniom bardziej intensywny opór.

Najciekawszym pod względem architektonicznym kościołem, który wybudowano na Mazurach w pierwszej połowie XIX wieku, jest klasycystyczny kościół w Mikołajkach, wzniesiony w latach 1841–1842 według projektu wybitnego berlińskiego architekta Karla Friedricha Schinkla. Na przełomie XIX i XX wieku w regionie wybudowano mnóstwo nowych kościołów, głównie w małych miejscowościach, często na miejscu wcześniejszych kościołów drewnianych, które rozbierano. Kościoły te jednak w większości przypadków nie reprezentują wybitnego poziomu artystycznego. Szczególnie wiele, bo aż kilkanaście kościołów

⁷⁴ Ibidem, s. 343–350.

⁷⁵ Ibidem, s. 364–375.

wybudowano w pierwszych latach XX wieku, na jubileusz dwusetlecia powstania Królestwa Prus⁷⁶.

Pierwsza wojna światowa odbiła się poważnie na życiu mieszkańców Mazur, ponieważ region ten był miejscem intensywnych działań wojennych. Już w sierpniu 1914 roku wojska niemieckie stoczyły z wojskami rosyjskimi wielką bitwę pod Stębarkiem (niem. Tannenberg; w pobliżu Pól Grunwaldzkich). W regionie znajduje się wiele cmentarzy wojennych, a niemal w każdej miejscowości w okresie międzywojennym pojawiły się pomniki i tablice pamiątkowe upamiętniające poległych mieszkańców tych miejscowości. Niestety, większość z nich została bezmyślnie zniszczona po drugiej wojnie światowej⁷⁷.

W marcu 1919 roku na konferencji w Paryżu ustalono, że o przynależności państwowej regionu zadecyduje plebiscyt. Kościół unijny intensywnie włączył się do agitacji na rzecz Niemiec, ostrzegając ewangelickich mieszkańców Mazur, że silnie związane z Kościołem rzymskokatolickim władze Polski mogą ich dyskryminować z powodów wyznaniowych⁷⁸. Z kolei Kościół Ewangelicko-Augsburski w Rzeczypospolitej Polskiej, na czele z bardzo propolskim w swojej postawie biskupem Juliuszem Bursche, zabiegał o głosy na rzecz Polski – w regionie mieszkało około 300 tys. Mazurów o pochodzeniu etnicznym polskim⁷⁹. Działacze na rzecz polskości (w tym wielu gromadkarzy) byli oczywiście zaangażowani w agitację na rzecz Polski. Natomiast państwo polskie, zajęte wojną polsko-bolszewicką, nie było w stanie wykazać należytego zainteresowania tą sprawą. Plebiscyt ostatecznie odbył się 11 lipca 1920 roku – jedynie w powiecie działdowskim zwyciężyli Polacy i powiat ten został przyłączony do Polski. W następnych latach działdowscy ewangelicy intensywnie wspierali polskojęzycznych Mazurów w pozostałej części regionu. Między innymi w 1921 roku w Działdowie założono – z myślą o polskojęzycznych Mazurach – ewangelickie seminarium nauczycielskie. Jego dyrektorem został znany propolski działacz plebiscytowy Ewald Łodwich (absolwent teologii). W ciągu piętnastu lat istnienia seminarium (zamknięto je w 1936 roku) uczyło się w nim ponad pięćset uczniów⁸⁰. Sytuacja polskojęzycznych Mazurów z upływem czasu stawała się jednak coraz trudniejsza. Po wybuchu drugiej wojny światowej w całych Prusach Wschodnich zakazane zostało prowadzenie nabożeństw w języku

⁷⁶ Ibidem, s. 44.

⁷⁷ *Encyklopedia Warmii i Mazur*, hasło: *Stębark*, b.d., <http://encyklopedia.warmia.mazury.pl/index.php/St%C4%99bark> (dostęp: 17.06.2022).

⁷⁸ R. Otello, *Problemy narodowościowe...*, s. 40–41.

⁷⁹ Ibidem, s. 38.

⁸⁰ Idem, *Było takie seminarium...*, „Kalendarz Ewangelicki” 1973, s. 201–204.

polskim, jednak nie wszyscy księża się do tego zakazu stosowali, pomimo grożących im represji⁸¹. Pod tym względem w łatwiejszej sytuacji byli gromadkarze, prowadzący nabożeństwa domowe (w 1940 roku zostały one zakazane)⁸². Trzeba jednak zauważyć, że niemieckojęzyczni duchowni, zarówno ci reprezentujący lojalnych wobec nazistów Niemieckich Chrześcijan, jak i z opozycyjnego Kościoła Wyznającego⁸³, nie rozumieli i nie doceniali dążeń polskojęzycznych Mazurów do zachowania swojego języka w Kościele. Większość działaczy na rzecz obrony polskości na Mazurach spotkały daleko posunięte represje.

W okresie drugiej wojny światowej, aż do 1944 roku, region Prus Wschodnich pozostawał terytorium wolnym od bezpośrednich działań wojennych. Jeszcze na początku 1944 roku na ten teren napłynęło wiele ludności cywilnej (około 200 tys.) z systematycznie bombardowanych ośrodków wielkomiejskich w zachodnich Niemczech⁸⁴. Od października 1944 roku rozpoczęła się ofensywa Armii Czerwonej na Prusy Wschodnie, a na początku 1945 roku, w warunkach ostrej zimy, ewakuacja ludności cywilnej (głównie kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku, ponieważ mężczyźni podlegali mobilizacji lub wcieleniu do tzw. Volkssturmu), która najczęściej miała charakter bezładnej ucieczki. Skala ofiar tej nieprzygotowanej w sposób zorganizowany ewakuacji jest szacowana według różnych badaczy na 150 do nawet 500 tys. osób⁸⁵. Osoby, które pozostały na miejscu, często padały ofiarą nieludzkiego traktowania (np. gwałtów) albo wręcz zbrodni ze strony żołnierzy Armii Czerwonej⁸⁶. Jeszcze przed pojawieniem się w regionie pierwszych władz polskich Armia Czerwona deportowała w głąb Rosji znaczną część mieszkańców tego terenu. Liczba deportowanych (którzy według planów Stalina mieli w niewolniczych warunkach odbudować radziecką gospodarkę) nie została jednoznacznie ustalona – szacunki

⁸¹ Idem, *Problemy narodowościowe...*, s. 116–118.

⁸² Ibidem, s. 118.

⁸³ Niemieccy Chrześcijanie (*Deutsche Christen*) ostentacyjnie wspierali nazizm, postulowali m.in. całkowite usunięcie z kanonu Biblii Starego Testamentu, byli zwolennikami ustaw norymberskich. Szacowano, że w Prusach popierało tę opcję około jednej trzeciej pastorów i wiernych, w innych regionach Niemiec poparcie dla nich było słabsze. Kościół Wyznający (*Bekennende Kirche*) konsekwentnie sprzeciwiał się ustawom norymberskim i próbom podporządkowania Kościoła władzom nazistowskim.

⁸⁴ A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań 1998, s. 16.

⁸⁵ Ibidem, s. 19–20.

⁸⁶ Jednym z pierwszych w historii Polski przekazów, który otwarcie poruszał ten temat, był film fabularny Wojciecha Smarzowskiego *Róża* (2011 r.), kręcony głównie w miejscowości Dźwierzuty w powiecie szczytnieńskim, gdzie zachował się jeden z najstarszych w regionie kościołów ewangelickich.

badaczy niemieckich wahają się pomiędzy liczbami 218 a 350 tys. wywiezionych, podczas gdy według polskich badaczy liczba ta nie przekraczała 200 tys. Większość z deportowanych nigdy nie wróciła w swoje rodzinne strony, znaczna część zmarła w ZSRR wkrótce po deportacji⁸⁷.

5. Współczesny stan zachowania dziedzictwa ewangelickiego na Mazurach

Akcja wymiany ludności w południowej części terytorium Prus Wschodnich, po uzgodnieniach traktatów w Teheranie, Jałcie i Poczdamie przyznanego Polsce, zakończyła się w 1948 roku. Na miejscu wysiedlonych mieszkańców, w upokarzającym procesie „weryfikacji narodowościowej” uznanych za Niemców, osiedlono – często przymusowo – przesiedleńców z terenów przyzanych ZSRR, osoby narodowości ukraińskiej przesiedlone z Bieszczad i Ziemi Przemyskiej w ramach akcji „Wisła”, a także osoby, które pragnęły na nowym terytorium zacząć nowe życie po przejściach wojennych, np. po utracie rodziny i majątku, albo takich, którzy usiłowali się na „ziemiach odzyskanych” ukryć przed działaniami ścigającego ich Urzędu Bezpieczeństwa. Spowodowało to radykalną zmianę struktury etnicznej i wyznaniowej w całym regionie. Ewangelicy, po kilkuset latach w miarę bezproblemowej egzystencji, stali się nagle mniejszością wyznaniową i to w potocznym rozumieniu utożsamianą ze znienawidzonymi za wywołanie drugiej wojny światowej Niemcami. Spotkało to także wiele osób, które w poprzednich latach były dyskryminowane albo wręcz prześladowane za przyznawanie się do narodowości polskiej. Sam fakt wyznania ewangelickiego był niejednokrotnie według komisji weryfikacyjnych wystarczającym powodem do zaliczenia do narodowości niemieckiej. Ludność autochtoniczna często spotykała się z aktami wrogości, a niekiedy wręcz przemocy ze strony nowych osadników, sfrustrowanych koniecznością opuszczenia swoich dotychczasowych miejsc zamieszkania i osiedlenia na terenach, które były dla nich całkowicie nieznane. Wielu duchownych rzymskokatolickich próbowało przekonywać autochtonów, którzy nie mieli jeszcze w większości obywatelstwa polskiego, że warunkiem jego otrzymania będzie konwersja na katolicyzm⁸⁸. Znaczna część kościołów ewangelickich już

⁸⁷ A. Sakson, *Stosunki narodowościowe...*, s. 26–27.

⁸⁸ J. Otello, *Refleksje mazurskie (wspomnień część piąta)*, „Kalendarz Ewangelicki” 1979, s. 205–207.

w tym okresie została przejęta przez katolików lub prawosławnych przybyłych tu w ramach akcji „Wisła” (Kościół greckokatolicki aż do końca lat osiemdziesiątych działał w Polsce nieoficjalnie i nie mógł mieć własnych świątyń, korzystał z gościnności rzymskich katolików lub innych wyznań). Katolicy, przejmując kościoły ewangelickie, z reguły zmieniały całkowicie ich wnętrza (np. rozbierając empory). Władze państwowe zwykle przyznawały rację katolikom, zarzucając ewangelikom brak akcji repolonizacyjnej wiernych mazurskich i tłumacząc to „potrzebami polskiej ludności” oraz „niemożnością utrzymania tych kościołów przez Konsystorz”. Z pisma Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego z 15 czerwca 1946 roku do wojewody olsztyńskiego wynikało, że przejmowanie kościołów ewangelickich przez katolików było zjawiskiem powszechnym⁸⁹. Jedynie w Nidzicy w 1948 roku doszło do wymiany kościołów – dotychczasowy ewangelicki przejęli katolicy, a mniejszy katolicki – ewangelicy, wcześniej jednak przez trzy lata katolicy użytkowali obydwie kościoły, a ewangelicy musieli sprawować nabożeństwa w auli miejscowej szkoły⁹⁰.

Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce niezwłocznie przystąpił do organizacji na Mazurach swoich struktur administracyjnych. W porównaniu z okresem międzywojennym, kiedy liczba ludności mazurskiej oceniana była na 300 tys., liczba wiernych zmniejszyła się kilkakrotnie⁹¹. Teren został całkowicie spustoszony przez Armię Czerwoną oraz powojenny szaber. W 1949 roku, według danych zamieszczonych w „Kalendarzu Ewangelickim” z 1950 roku, diecezja mazurska Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce liczyła 68 500 „dusz”, 89 parafii i 14 filiałów, obsługiwanych przez 9 księży i 3 diakonów. Wszyscy służący na Mazurach duchowni, z wyjątkiem jednego, byli Polakami – jedynie w Piszcu pozostał jeszcze ze swoimi dawnymi parafianami ks. Berthold Rückert, który jednak wkrótce opuścił Polskę. Do wyjazdu zmuszono nawet tych duchownych, którzy w okresie przedwojennym sprawowali nabożeństwa w języku polskim, podczas gdy pozwalano zostać księżom katolickim, nawet jeśli zupełnie nie znali języka polskiego⁹². Miejscowa ludność mazurska reagowała na budowę struktur polskiego Kościoła ewangelicko-augsburskiego z daleko posuniętą nieufnością, obawiając

432

⁸⁹ R. Michalak, *Problem przejmowania kościołów ewangelickich przez Kościół rzymskokatolicki na Mazurach po II wojnie światowej*, „Borussia” 2001/2002, nr 26, s. 211–224.

⁹⁰ J. Kłaczkow, *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce w latach 1945–1975*, Toruń 2010, s. 387.

⁹¹ Ibidem, s. 345.

⁹² A. Jagucki, *Mazurskie dole i niedole. Wspomnienia i refleksje z lat pracy na Mazurach*, Olsztyn 2004, za: J. Kłaczkow, *Kościół Ewangelicko-Augsburski...*, s. 346.

się przymusowej polonizacji. Na przykład stroje liturgiczne duchownych pochodzących ze Śląska Cieszyńskiego (zakładana na tożę biała alba) często były odbierane jako „kryptokatolickie”⁹³. W efekcie wielu mazurskich luteranów w ciągu kilku lat po wojnie zdecydowało się przejść do budującego równolegle swoje struktury w regionie Kościoła metodystów. Kościół metodystów, wywodzący się z Wysp Brytyjskich, wyodrębniony w XVIII wieku z anglikanizmu, był już w okresie międzywojennym obecny zarówno w Niemczech, jak i w Polsce, miał jednak znaczenie marginalne. Pod względem doktrynalnym zbliżony był do pietystycznego luteranizmu, liturgia nabożeństw metodystycznych przypominała spotkania organizowane przez gromadkarzy, a anglosaskie pochodzenie tej konfesji nie budziło skojarzeń ani z Niemcami, ani z Polakami. Najwięcej dawnych luteranów przeniosło się do metodystów w powiatach ostródzkim, ełckim i częściowo nidzickim⁹⁴. Akcja ta spotkała się oczywiście z dezaprobatą luteranckich władz kościelnych, które zarzucały metodystom uprawianie prozelityzmu. Sprawę komplikował jeszcze oczywisty w tej sytuacji spór obu Kościołów o mienie (kościół ewangelickie przejmowane przez metodystów). Na własność metodystów przeszedł m.in. ciekawy szachulcowy neogotycki kościół w Kraplewie koło Ostródy⁹⁵. Wprawdzie między obydwojoma Kościołami zawarto jeszcze w 1945 roku porozumienie o „podziale wpływów”⁹⁶, a w roku 1951 prowadzono między ich władzami rozmowy, które miały na celu zjednoczenie obu denominacji, zakończyły się one jednak fiaskiem⁹⁷. Relacje między obydwojoma jednostkami kościelnymi pozostawały napięte jeszcze przez wiele lat.

W pierwszych powojennych latach mazurskim ewangelikom, często na skutek działań wojennych i powojennych pozbawionym całkowicie mienia, znaczną pomoc okazały misje zagraniczne: amerykańskiego Luteranckiego Kościoła Synodu Missouri⁹⁸ oraz Ewangelicko-Luteranckiego Kościoła Szwecji. Ten ostatni, w odróżnieniu od amerykańskich

⁹³ J. Kłaczek, *Kościół Ewangelicko-Augsburski...*, s. 348.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 349.

⁹⁵ M. Żerański, *Polska...*, s. 142–143. W XIX wieku proboszczem w Kraplewie był ks. Gustaw Gizewiusz.

⁹⁶ J. Kłaczek, *Kościół Ewangelicko-Augsburski...*

⁹⁷ *Ibidem*, s. 367.

⁹⁸ Luterancki Kościół Synodu Missouri jest kościołem staroluteranckim (nie należy do Światowej Federacji Luteranckiej), ultrakonserwatywnym w poglądach (głosi konieczność tłumaczenia Biblii w sposób literalny, odrzuca teorię ewolucji itp.). Zainteresowanie amerykańskich fundamentalistów luteranckich Mazurami wynikało zapewne z faktu, że wśród jego członków są również potomkowie osadników z Mazur i Śląska, którzy założyli swój zbor w 1887 roku w St. Rapids. Jeszcze po drugiej wojnie światowej raz w roku odprawiano tam nabożeństwo po polsku – dla najstarszych zborowników. Za: p., *Ciekawa*

staroluteranów, których pomoc miała charakter jednorazowy (prawdopodobnie uznano, że nie uda się Kościoła mazurskiego całkowicie podporządkować ich wpływom), utworzył organizację Kyrkliga Masurjenhjälp (Kościelna Pomoc dla Mazurów), którą wkrótce rozszerzono na organizację pomocy dla całej Polski. Na jej czele stanął pastor Daniel Cederberg⁹⁹. Z powodu ostentacyjnej niechęci władz państwowych i silnej inwigilacji przez Urząd Bezpieczeństwa misja oficjalnie zakończyła działalność w 1949 roku – skalę udzielonej przez nią pomocy Jarosław Kłaczek ocenia jako ogromną. Pomimo zakończenia działalności misji szwedzcy luteranie jeszcze przez wiele lat wspomagali polskich luteranów, nie tylko na Mazurach¹⁰⁰.

Sytuacja kadrowa w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w RP w diecezji mazurskiej była bardzo trudna. Jeden duchowny musiał często obsługiwać po kilkanaście parafii (nawet biorąc pod uwagę, że znaczna część z nich istniała już w tym okresie tylko nominalnie), co oznaczało konieczność prowadzenia w jedną niedzielę kilku nabożeństw. Głównym środkiem lokomocji dla pastorów pozostawały rower lub bryczka, w późniejszych latach szczytem luksusu był motorower lub motocykl. Pochodzący z Torunia ks. Jerzy Otello, który po ukończeniu studiów teologicznych w 1952 roku został na własną prośbę skierowany do pracy na Mazurach (początkowo w Biskupcu, później przez wiele lat był proboszczem parafii w Nidzicy), wspominał, że w każdą niedzielę pokonywał ponad 100 km i prowadził po 4–5 nabożeństw¹⁰¹. Trzeba było posiłkować się studentami teologii. W 1947 roku Konsystorz Kościoła oddelegował do pracy na Mazurach kobietę – mgr teol. Irenę Heintze¹⁰², która przez kilkanaście miesięcy samodzielnie prowadziła parafie w Biesalu, Mańkach i Langutach (powiat ostródzki), odprawiając nabożeństwa, pogrzeby i udzielając chrztów, jednak problemy zdrowotne zmusiły ją do rychłej

książka o śląskich i mazurskich ewangelikach w Ameryce, „Kalendarz Ewangelicki” 1960, s. 235–236.

⁹⁹ J. Kłaczek, *Kościół Ewangelicko-Augsburski...*, s. 354–355.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 356–358.

¹⁰¹ J. Otello, *Znów na rodzinnych Mazurach*, „Kalendarz Ewangelicki” 1977, s. 255–260.

¹⁰² Irena Heintze z domu Goller (1913–2011) była jedną z dwóch pierwszych kobiet w Polsce, które ukończyły studia w zakresie teologii ewangelickiej na Uniwersytecie Warszawskim. W 1938 roku została przez Biskupa Kościoła Juliusza Bursche uroczystie wprowadzona w „urząd nauczania kościelnego” (praktyka ta była wzorowana na Kościołach innych krajów europejskich, m.in. Niemiec). Po wojnie przez krótki czas samodzielnie pracowała na Mazurach, po powrocie do Warszawy została redaktorem naczelnym kościelnego wydawnictwa „Zwiastun”, na którym to stanowisku pracowała aż do przejścia na emeryturę – Ł. Cholewik, *Trudne, ale radosne wspomnienia mazurskie*, „Kalendarz Ewangelicki” 2005, s. 151–157.

rezygnacji z tej służby i powrotu do Warszawy. Poważnym problemem był fakt, że wielu polskich duchownych (przeważnie pochodzących ze Śląska Cieszyńskiego) nie wykazywało zrozumienia dla tych wiernych, którzy nie wyrzekli się niemieckiego poczucia narodowego (choć trzeba też wziąć pod uwagę, że cały Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce znajdował się wówczas pod bardzo silną presją władz stalinowskich i był ściśle inwigilowany przez Urząd Bezpieczeństwa, a później Służbę Bezpieczeństwa). Większość działaczy autochtonicznych, także tych zaangażowanych wcześniej w obronę polskojęzycznych Mazurów, poddano represjom¹⁰³. Drastycznie ograniczono – na polecenie władz państwowych – możliwość nie tylko nabożeństw, ale wszelkich posług religijnych w języku niemieckim¹⁰⁴. W 1951 roku wszyscy autochtoni pozostający na terenie Mazur formalnie otrzymali obywatelstwo polskie¹⁰⁵.

W 1952 roku Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce rozpoczął działania nazywane akcją mazurską. Jej celem było powstrzymanie dalszego przechodzenia ewangelików do metodystów oraz pełna polonizacja Kościoła na Mazurach. W tym celu podjęto intensywne działania zmierzające do zwiększenia obsady duchownych – absolwenci teologii byli masowo kierowani do pracy na tym terenie¹⁰⁶. W 1953 roku diecezja mazurska liczyła 46 tys. wyznawców w 34 parafiach, 56 zborach i 32 stacjach kaznodziejskich, 40 duchownych oraz 58 pracowników świeckich. Do diecezji należało 65 kościołów, 42 kaplice, 43 plebanie, 208 cmentarzy, 259 ha ziemi. W 1956 roku odbyło się w niej 1206 chrztów, 1072 konfirmacje, 638 pogrzebów, zawarto 362 śluby¹⁰⁷. Młodzi duchowni byli jednak w większości niezadowoleni z trudnych warunków pracy w diecezji, tylko nieliczni zostawali tam na dłużej, większość po kilku latach szukała

¹⁰³ J. Kłaczek, *Kościół Ewangelicko-Augsburski...*, s. 361–362.

¹⁰⁴ W innych regionach Ziem Odzyskanych – na Dolnym Śląsku i Środkowym Pomorzu, gdzie również pozostało wiele osób narodowości niemieckiej (osoby „niezbędne dla funkcjonowania gospodarki”, np. sztygarzy w kopalniach, ich rodziny oraz kobiety, które jeszcze przed wysiedleniem zawarły małżeństwa z Polakami), istniały półoficjalnie „zборы niepolskie”, w których sprawowano nabożeństwa w języku niemieckim. Obsługiwali je początkowo niemieccy duchowni, którzy pozostali ze swoimi wiernymi, a później polscy księża znający biegle język niemiecki. Do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP włączone zostały dopiero w latach dziewięćdziesiątych – J. Szczepankiewicz-Battek, *Kościół protestancki...*, s. 78–79. Nie udało się stworzyć podobnego rozwiązania na Górnym Śląsku ani na Mazurach, ze względu na sprzeciw władz państwowych.

¹⁰⁵ J. Kłaczek, *Kościół Ewangelicko-Augsburski...*, s. 364.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 364–368.

¹⁰⁷ A. Friszke, *Książd Edmund Friszke – dramat polskiego ewangelika*, [w:] S. Kruk (red.), *Ewangelicy duchowni i parafianie*, Olsztyn 2006, <https://olsztyn.luteranie.pl/old/pl/biuletyn/Friszke.htm> (dostęp: 1.12.2022).

pracy w innych regionach Polski¹⁰⁸. Liczebność wiernych zaczęła się szybko zmniejszać po 1955 roku, kiedy to w ramach akcji łączenia rodzin znaczna część autochtonów wyjechała do Niemiec. W efekcie tych wyjazdów w 1958 roku liczebność wiernych w diecezji mazurskiej zmniejszyła się do niespełna 25 tys., wyjechało także kilkunastu duchownych – księży i diakonów¹⁰⁹. Natomiast na Mazury zaczęła trafiać pomoc materialna z Niemiec, głównie z Düsseldorfu i Hamburga, gdzie zamieszkało wielu Mazurów. Oczywiście akcja ta odbywała się przy silnej inwigilacji Służby Bezpieczeństwa i ostentacyjnej dezaprobatie władz państwowych¹¹⁰. Pomimo działań władz Kościoła nie udało się zatrzymać fali wyjazdów – w 1970 roku liczba wiernych w diecezji wynosiła 7043 osoby, a w 1975 roku już tylko 4790 osób¹¹¹. Oprócz wyjazdów istotną przyczyną ubytku wiernych były także liczne małżeństwa mieszane z katolikami – Kościół rzymskokatolicki w tym okresie bez skrupułów wymuszał na stronie ewangelickiej, pod groźbą nieudzielenia ślubu, konwersję na katolicyzm lub przynajmniej wyrażenie pisemnej zgody na wychowywanie dzieci po katolicku.

436

Znaczne zmniejszenie liczby wiernych spowodowało, że wiele kościołów i kaplic przestano efektywnie wykorzystywać. Duża część z nich została opuszczona, często były one dewastowane, np. przez wybijanie szyb. Kuria warmińska Kościoła rzymskokatolickiego w 1972 roku złożyła Konsystorzowi Kościoła ewangelicko-augsburskiego propozycję „kupienia, wydzierżawienia lub użyczenia, względnie współużytkowania kościołów”. W 1975 roku sprzedano kurii warmińskiej kościoły w Rozogach, Kociołku Szlacheckim, Nowym Dworze i Targowie¹¹². Relacje z władzami Kościoła rzymskokatolickiego pozostawały jednak bardzo złe, ponieważ władze i duchowni dominującej konfesji nawet nie próbowały ukrywać, że ich celem jest uznanie wszystkich ewangelików za „Niemców” i zmuszenie ich do opuszczenia Polski. Lepiej układały się relacje z grekokatolikami, którym niejednokrotnie ewangelicy użyczyli swoich świątyń na nabożeństwa, m.in. w Węgorzewie, Giżycku, Kętrzynie i Reszlu¹¹³. W następnych latach relacje katolicko-ewangelickie na Mazurach stawały się coraz bardziej napięte. Najdrastyczniejszy przypadek miał miejsce w 1981 roku w Ukcie (wówczas filia parafii w Piszu). Miejscowi katolicy przez wiele miesięcy usiłowali zmusić ewangelików

¹⁰⁸ Ibidem, s. 368–372.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 368 i 374.

¹¹⁰ Ibidem, s. 378.

¹¹¹ Ibidem, s. 383.

¹¹² Ibidem, s. 385–386.

¹¹³ Ibidem, s. 389.

do odstąpienia im kościoła, argumentując, że jest ich w tej miejscowości kilkakrotnie więcej niż ewangelików. Spotykali się jednak z odmową – ewangelicy uzasadniali to faktem, że na taką transakcję, zgodnie z Prawem Wewnętrznym Kościoła, zgodę musi wyrazić Konsystorz. W Niedzielę Palmową 5 kwietnia 1981 roku ewangelicy, którzy przyszli na nabożeństwo, zastali w środku katolików, którzy w nocy włamali się do kościoła i zmienili zamki. Wezwana na miejsce milicja odmówiła interwencji. Kilka miesięcy później ewangelikom udało się odzyskać część ruchomego mienia, jednak budynek kościelny przeszedł na własność Kościoła rzymskokatolickiego, który w 1983 roku formalnie go od ewangelików odkupił¹¹⁴.

Ważną inicjatywą w sprawie ochrony mazurskiego dziedzictwa ewangelickiego stało się założenie w 1973 roku przez proboszcza parafii w Mikołajkach – ks. Władysława Pilcha-Pilchowskiego (1913–2008) – Muzeum Reformacji Polskiej. Większość eksponatów w tym muzeum, głównie starodruków (wydania Biblii, kancjonały, postylle i inne dokumenty) pochodzi z jego prywatnych zbiorów. Początkowo wystawa znajdowała się w kościele, później została przeniesiona do budynku starej szkoły. Stopniowo ekspozycję rozszerzano, również o dzieje reformacji w Europie oraz innych regionach Polski. Do 2009 roku było to jedyne tego typu muzeum w Polsce.

Przez cały okres tzw. realnego socjalizmu polscy ewangelicy podlegali bardzo silnej inwigilacji ze strony Służby Bezpieczeństwa, zarówno jako przedstawiciele mniejszości wyznaniowej (kontrolę nad nimi sprawował Wydział ds. Wyznań w każdym mieście wojewódzkim), jak i z racji przypisywanej im narodowości niemieckiej, kontaktów rodzinnych i kościelnych z Niemcami i innymi krajami zza „żelaznej kurtyny”. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych cały czas trwał *exodus* mazurskich autochtonów do Niemiec, co spowodowało kolejne zmniejszenie się liczebności wiernych w diecezji mazurskiej. Po transformacji ustrojowej sytuacja ewangelików w regionie nieco się poprawiła, choć – mówiąc ironicznie – nie tyle z powodu zaniku stereotypu utożsamiającego ewangelicyzm z narodowością niemiecką, ile raczej z powodu radykalnej poprawy relacji politycznych z Niemcami. Ewangelicy mazurscy mają od kilku kadencji swoją przedstawicielkę w Sejmie (posłanka Urszula Paślawska z PSL). W latach dziewięćdziesiątych udało się ostatecznie uregulować

¹¹⁴ Sprawa bezprawnego zaboru przez katolików kościoła w Ukcie jest w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce powszechnie znana; oczywiście strona katolicka przedstawia tę historię w zupełnie inny sposób – Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Ukcie, *Świątynia w Ukcie po 1945 r.*, b.d., <http://www.parafiaukta.pl/-wi-tynia-w-ukcie-po-1945-r..html> (dostęp: 20.06.2022).

relacje z metodystami¹¹⁵. Jednak rządy prawicy, umieszczającej na swoich sztandarach zarówno hasła antyniemieckie, jak i ostentacyjnie podkreślającej swoją więź z katolicyzmem, spowodowały kolejne pogorszenie sytuacji ewangelików nie tylko na Mazurach, ale i w całej Polsce.

W kwietniu 2021 roku ogólnopolskie media obieżyła szokująca informacja o dewastacji starego cmentarza ewangelickiego w Nowej Wsi Etckiej. Polecenie zniszczenia cmentarza wydał proboszcz miejscowej parafii rzymskokatolickiej, który na to działanie otrzymał pisemną zgodę kurii diecezji etckiej. O sprawie powiadomiono prokuraturę oraz wojewódzkiego konserwatora zabytków, który powstrzymał dalsze działania. Interwencję poselską podjęła posłanka Urszula Paślawska, w sprawę zaangażował się także znany mazurski działacz ewangelicki Wiktor Marek Leyk. Władze diecezji mazurskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego na czele z biskupem diecezjalnym ks. Pawłem Hause kategorycznie zażądały od biskupa rzymskokatolickiej diecezji etckiej ks. Jerzego Mazura przywrócenia pierwotnego wyglądu cmentarza, zgodnie z jego stanem w dniu inwentaryzacji¹¹⁶.

Można się spodziewać, że dalsze losy zarówno społeczności ewangelickiej na Mazurach (liczącej obecnie około 2 tys. wiernych), jak i jej zachowanego dziedzictwa kulturowego będą ściśle związane z przyszłym rozwojem sytuacji politycznej w Polsce.

Bibliografia

- 300 lat parafii ewangelicko-augsburskiej w Szczytnie, Szczytno, b.d.
 Bednarczyk K., *Historia Zborów Baptystów w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 1997.
 Byli z Kmicicem i przeciwko Kmicicowi, „Gazeta Olsztyńska”, 19 marca 2022 r.
 Chojnacki W., *Zbory polsko-ewangelickie w byłych Prusach Wschodnich w XVI–XX w.*, „Reformacja w Polsce. Organ Towarzystwa Badań Dziejów Reformacji w Polsce” 1953–1955, R. XII, nr 45–50, s. 303–412.
 Cholewik Ł., *Trudne, ale radosne wspomnienia mazurskie*, „Kalendarz Ewangelicki” 2005, s. 151–157.
Encyklopedia Warmii i Mazur, hasło: *Stębark*, b.d., <http://encyklopedia.warmia.mazury.pl/index.php/St%C4%99bark> (dostęp: 17.06.2022).

¹¹⁵ Kościół metodystyczny w 1990 roku zmienił swoją nazwę na Kościół Ewangelicko-Metodystyczny w RP, a w 1994 roku zawarł z Kościołem Ewangelicko-Augsburskim w RP umowę o wzajemnym honorowaniu nabożeństw, urzędów kościelnych i sakramentów.

¹¹⁶ Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce, b.d., www.luteranie.pl (dostęp: 20.06.2022).

- Fiszka R., *Czy Kościół ewangelicki na Mazurach jest luterejskim, czy ewangelicko-augsburskim Kościołem?*, „Kalendarz Ewangelicki” 1954, s. 71–81.
- Friszke A., *Książdz Edmund Friszke – dramat polskiego ewangelika*, [w:] S. Kruk (red.), *Ewangelicy duchowni i parafianie*, Olsztyn 2006, <https://olsztyn.luteranie.pl/old/pl/biuletyn/Friszke.htm> (dostęp: 1.12.2022).
- Jagucki A., *Mazurskie dole i niedole. Wspomnienia i refleksje z lat pracy na Mazurach*, Olsztyn 2004.
- Jasiński G., *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku (1817–1914)*, Olsztyn 2003.
- Józwiak E., *Psalm jako pieśń Kościoła. Rola muzyki według Jana Kalwina*, [w:] E. Józwiak, K. Urban (red.), *Człowiek z Noyon. O Janie Kalwinie na łamach „Jednoty”*, Warszawa 2009, s. 93–97.
- Kłaczek J., *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce w latach 1945–1975*, Toruń 2010.
- Kościół ewangelicko-augsburski w Pasymiu*, [w:] *Leksykon Kultury Warmii i Mazur*, http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82_ewangelicko-augsburski_w_Pasymiu (dostęp: 30.11.2022).
- Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce, b.d., www.luteranie.pl (dostęp: 20.06.2022).
- Kruk E., *Ewangelicy w Olsztynie. Z dziejów parafii w latach 1772–2002*, Olsztyn 2002.
- Krzyżaniak B., *Mazurska Jutrznia na Gody*, „Kalendarz Ewangelicki” 1996, s. 221–229.
- Kucharczyk G., *Hohenzollernowie – władcy Prus*, Warszawa 2022.
- Lukas I., *Polskie śpiewniki luterejskie od XVI do XX wieku. Szkic historyczny*, „Kalendarz Ewangelicki” 2000, s. 192–207.
- Maciuszko J.T., *Dzieje luterejskiego w Prusach, na Pomorzu i na Śląsku*, „Kalendarz Ewangelicki” 2004, s. 208–226.
- Małek J., *Dwie części Prus*, Toruń 2015.
- Małek J., *Problematyka dziejowa pruskiej reformacji*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2006, s. 273–281.
- Michalak R., *Problem przejmowania kościołów ewangelickich przez Kościół rzymskokatolicki na Mazurach po II wojnie światowej*, „Borussia” 2001/2002, nr 26, s. 211–224.
- Orłowicz M., *Ilustrowany przewodnik po Mazurach Pruskich i Warmii*, Olsztyn 1991.
- Otello J., *...głosić czyste Słowo Boże*, „Kalendarz Ewangelicki” 1984, s. 209–220.
- Otello J., *Było takie seminarium...*, „Kalendarz Ewangelicki” 1973, s. 201–204.
- Otello J., *Jak to kościół skradziono*, „Kalendarz Ewangelicki” 1988, s. 246–249.
- Otello J., *O przekornych Mazurach, czyli o sporach wokół komży, alby i o świecach w kościołach*, „Kalendarz Ewangelicki” 1981, s. 190–192.
- Otello J., *O tym jak Mazurzy króla nie posłuchali, czyli jak tradycja Godowa przez wieki przetrwała*, „Kalendarz Ewangelicki” 1989, s. 199–201.
- Otello J., *Refleksje mazurskie (wspomnień część piąta)*, „Kalendarz Ewangelicki” 1979, s. 205–207.
- Otello J., *Znów na rodzinnych Mazurach*, „Kalendarz Ewangelicki” 1977, s. 255–260.
- Otello R., *Problemy narodowościowe w Kościele ewangelickim na Mazurach w latach 1918–1945*, Olsztyn 2003.
- p., *Ciekawa książka o śląskich i mazurskich ewangelikach w Ameryce*, „Kalendarz Ewangelicki” 1960, s. 235–236.

- Parafia Ewangelicko-Augsburska w Sorkwicach, *Kościół Ewangelicki w Sorkwicach*, b.d., <https://sorkwity.luteranie.pl/informacje/> (dostęp: 30.11.2022).
- Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Ukcie, *Świątynia w Ukcie po 1945 r.*, b.d., <http://www.parafiaukta.pl/-wi-tynia-w-ukcie-po-1945-r..html> (dostęp: 20.06.2022).
- Rzempołuch A., *Przewodnik po zabytkach sztuki dawnych Prus Wschodnich*, Olsztyn 1992.
- Sakson A., *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań 1998.
- Szczepankiewicz-Battek J., *Dziedzictwo kulturowe protestantyzmu na ziemiach polskich*, [w:] P. Ciecieląg, E. Józwiak, A. Godfrejow-Tarnogórska (red.), *500 lat Reformacji w Polsce*, Warszawa 2017, s. 153–178.
- Szczepankiewicz-Battek J., *Kościół protestancki i ich rola społeczno-kulturowa*, Wrocław 2005.
- Szczepankiewicz-Battek J., *Łużyce – przestrzeń dysocjacji kultur narodowych i religijnych*, Słupsk 2005.
- Szczepankiewicz-Battek J., *Sztuka jako oręż w służbie reformacji – konfrontacja czy dialog?*, [w:] K. Krawiec-Złotkowska, P. Pauba (red.), *500-lecie reformacji. Historia i perspektywy*, Słupsk–Koszalin 2020, s. 53–75.
- Szczepankiewicz-Battek J., *Śladami braci czeskich i morawskich po Polsce*, Warszawa 2015.
- Tomaszewski H.R., *Powstanie i rozwój ruchu mennonitów w Polsce*, „Kalendarz Chrześcijanina” 1981, s. 340–355.
- Żerański M., *Polska – bedeker ewangelicki*, Cieszyn 2017.